Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr. | Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony 53-79. 92-46. 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł, bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VIII. | Kraków-Lwów, czwartek 14 marca 1935 | Nr. 72 ABC

Posłowie Klubu Narodowego w obronie szkolnictwa

WARSZAWA, 13. 3. (Tel. wł. G.). Dziś przedpołudniem obradowały w Sejmie 3 komisje, z których *prawnicza omawiała poprawki Senatu do noweli o prawie autorskiem, zagraniczna zaś ratyfikowała kilka umów międzynarodowych.*

Najbardziej interesujące było posiedzenie sejmowej komisji oświatowej, na której porządku dziennym znalazły się wnioski poselskie, wniesione jeszcze w listopadzie 1932 r. Mimo sabotowania ich przeszło przez 2 lata przez sanacyjne prezydjum komisji, wnioski te nie utraciły swej aktualności, chodzi w nich bowiem o najżywotniejsze sprawy oświatowe.

Najpierw rozpatrywano *wniosek Klubu Narodowego, domagający się uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie pragmatyki służbowej profesorów szkół akademickich. Atakowane we wniosku rozporządzenie Prezydenta naruszyło obowiązującą przedtem niezawisłość profesorów szkół akademickich, dając ministrowi prawo ich usuwania i pogorszyło także przepisy dyscyplinarne.* Za wnioskiem przemawiali posłowie: Staniszkis, Stefan Dąbrowski i Kornecki z Klubu Narodowego.

Pos. Staniszkis przypomniał, że zmiana pragmatyki profesorskiej w szkołach akademickich miała posłużyć ministrowi za środek do usunięcia niewygodnych mu politycznie profesorów. Ostatnio mieliśmy szereg wypadków usuwania wybitnych, uczonych polskich z katedr, ze względów politycznych. W Wilnie zwinięto na wydziale przyrodniczym katedrę biologji i kiedy przeniesiono ją na wydział lekarski, minister nie zatwierdził profesora, mimo wniosku wydziału. Obecnie ministerstwo zamierza zlikwidować katedrę historji powszechnej na Uniwersytecie krakowskim, zajmowaną przez wybitnego historyka prof. Sobieskiego, w tym celu widocznie, by tego profesora pozbawić możności dalszej pracy.

Poseł Dąbrowski przypomniał zlikwidowanie katedr filozofji i pedagogji na uniwersytecie poznańskim, co przyniosło duże szkody temu uniwersytetowi. Pos. Kornecki polemizował z referentem posłem Czumą z BB., który domagał się odroczenia wniosków.

W głosowaniu głosami BB wniosek odrzucono. Przejdzie on na plenum jako jako wniosek mniejszości.

Następnie omawiano drugi wniosek Klubu Narodowego w sprawie rozporządzenia Ministra Oświaty z r. 1932, podwyższającego znacznie opłaty akademickie. Referent pos. Czuma zaproponował znów przejście do porządku dziennego, czemu sprzeciwili się posłowie z Klubu Narodowego. Pos. Staniszkis wykazał, iż **znaczne podwyższenie opłat w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego utrudnia młodzieży niezamożnej wyższe studja.** Dawniej wszystkie opłaty łącznie z egzaminacyjnemi na przestrzeni lat 4, wynosiły 775 do 845 zł. Obecnie podwyższono je do 1200 zł. w tym samym okresie, a wiadomo, że tylko mała ilość studentów kończy studja w przeciągu lat 4.

Pos. Prof. Dąbrowski wykazał, że przerzucenie pokrywania wydatków szkolnych na opłaty studjów jest sprzeczne z konstytucją i uniemożliwia młodzieży studjowanie, a przecież talenty, nieraz wybitne, pochodzą z szeregów młodzieży robotniczej i małorolnej. Ulgi przyznane w bardzo drobnej ilości nie dotyczą całkowitego zwolnienia od opłat, gdyż przesunięto ich termin spłacania na okres po skończeniu studjów, wobec czego student wchodzi w życie z poważnem obciążeniem finansowem. Dlatego Klub Narodowy domaga się uchwalenia wniosku o uchyleniu rozporządzenia Ministra Oświaty. *Głosami BB oczywiście wniosek ten odrzucono.*

Żydzi domagają się osobnego szkolnictwa!

Trzecią sprawą, dziś omawianą, był *wniosek Koła Żydowskiego domagający się uchwalenia ustawy o szkołach dla dzieci żydowskich.* Referent pos. Stefani z BB stanął na stanowisku odrzucenia tego wniosku. Wniosek motywował pos. Sommerstein z Koła Żydowskiego, a w dyskusji zabrał głos imieniem Klubu Narodowego pos. Kornecki. Przypomniał on, że pierwszy projekt ustawy o szkołach dla mniejszości narodowych wpłynął do Sejmu w r. 1923, jako projekt mniejszości, która wówczas występowała również przy wyborach do Sejmu. Drugi podobny projekt wniesiono w czarwcu 1928 przez Klub Ukraiński. *Obecnie rozpatrywany projekt żydowski domaga się realizacji autonomji kulturalno - oświatowej dla Żydów w Polsce. Jest to zagadnienie polityczne i Klub Narodowy, stojący na stanowisku jedności ustrojowej naszego państwa, jest przeciwny tej koncepcji.*

W sprawie szkół dla dzieci żydowskich istnieje ta trudność, iż Żydzi, zamieszkujący Polskę, nie mogą się zdecydować co do wyboru języka ojczystego. Jedni uważają za swój język ojczysty hebrajski, drudzy żargon. Niepodobna więc, by w jednej i tej samej miejscowości zakładać równocześnie 2 szkoły żydowskie. Znaczna część Żydów chętnie posyła dzieci do szkół czysto polskich, albo żydowskich z polskim językiem nauczania. **Klub Narodowy stoi zasadniczo na stanowisku odrębnych szkół dla Żydów, pragnąc uchronić dzieci polskie od ujemnych wpływów żydowskich i kategorycznie też protestuje przeciwko wyznaczaniu na nauczycieli dzieci chrześcijańskich Żydów.** — Wniosek omawiany nie załatwia racjonalnie problemu szkolnictwa żydowskiego i dlatego Klub Narodowy głosować będzie przeciw niemu. Wniosek w głosowaniu odrzucono.

—x—

Czołówka B. B. pracuje nad ordynacją wyb.

WARSZAWA, 13. 3. (Tel. wł. G.). Agencja Press donosi, iż prace nad projektem nowej ordynacji wyborczej do parlamentu nie wyszły jeszcze ze stadjum początkowego. Niektórzy przywódcy Klubu Parlamentarnego BB *otrzymali polecenie opracowania tez, na których nowa ordynacja wyborcza miałaby być opracowana. Do opracowania tych tez zaproszony został między innymi przywódca konserwatystów Janusz Radziwiłł.* Każdy zaproszony pracuje nad tezami oddzielnie, przyczem zwracają uwagę, że *nie naznaczono im żadnego terminu, do którego mają tezy opracować.*

15 września zawody balonowe

WARSZAWA, 13. 3. (Tel. wł. G.). Aeroklub Rzplitej ogłosił szczegółowy regulamin przyszłych zawodów balonowych o nagrodę imieniem Gordon Benneta, które odbędą się w Warszawie w r. b. Zgodnie z regulaminem, zgłoszenie do udziału w zawodach może nastąpić tylko przez właściwy aeroklub narodowy w pierwszym terminie do 1 lipca rb., w drugim terminie do 15 sierpnia rb. Balony i sprzęt pomocniczy powinne przybyć do Warszawy najpóźniej do dnia 6 września r. b. Zawody *rozpoczną się 15 września.* Poza nagrodą honorową imieniem Gordon Benneta. przyznane będa nagrody pieniężne na ogólną sumę 28 tys. zł. Nagród tych jest 8.

Zjazd właścicieli domów czynszowych

WARSZAWA, 13. 3. (Tel. wł. G.). Dnia 17 marca odbędzie się w Warszawie *nadzwyczajny zjazd przedstawicieli stowarzyszeń właścicieli domów z całej Polski.* Tematem obrad będzie kwestja moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych, oraz sprawy podatkowe.

B. B. narzeka na biurokrację

WARSZAWA. 13. III. (Tel. wł. G.). Wczoraj popołudniu i dziś przedpołudniem toczyły się w Klubie BB. obrady sekcji skarbowej przy udziale ministra Zawadzkiego. Chodziło o **ustalenie stosunku Klubu rządowego do nowych podatków.**

Jak wiadomo, już przy omawianiu podwyższenia dodatku do podatku gruntowego, poseł Miedziński wypowiedział się w imieniu Klubu BB. przeciw jego podwyższeniu. Wśród członków BB. słychać wogóle **głosy rozgoryczenia i narzekania na biurokrację i usiłuje wynaleźć się jakiś złoty środek,** któryby zaspokoił i sfery skarbowe i nie wzburzał opinji publicznej wobec nadchodzących wyborów.

„Zagadnienie Lwowa" jest sprawą ogólno - polską

Rezolucje Zw. Oficerów Rezerwy

Onegdaj odbyło się doroczne walne zgromadzenie Koła Związku Oficerów Rezerwy we Lwowie przy bardzo licznym udziale członków. Po sprawozdaniu ustępującego Zarządu nastąpiła żywa dyskusja, poczem udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum i wybrano nowe władze Związku. Prezesem został kpt. rez. prok. K. *Jelewski,* wiceprezesami mjr. rez. Wł. *Krynicki* mjr. rez. Dr. K. *Kowalewski* i por. rez. M. Pisarik. Ponadto wybrano 17-tu członków Zarządu i zastępców.

Wśród zgłoszonych wniosków dwa wywołały szczególnie ożywioną dyskusję, a następnie zostały uchwalone przez aklamację.

Pierwszy dotyczył ogołacania Lwowa z instytucyj i urzędów. Zebrani wyrazili przekonanie, że sprzeciwia się to racjonalnemu programowi oparcia siły Państwa na *samorzutnym rozwoju* poszczególnych dzielnic. Zdaniem oficerów rezerwy funkcjonowanie — niekoniecznie w stolicy Państwa, lecz i w ważniejszych miastach dzielnicowych — Władz i instytucyj, *obejmujących zakresem swego działania i wpływu całe Państwo, jest wskazane i celowe.*

Lwów, jako miasto i środowisko, a zarazem jako węzeł komunikacyjny z jedenastu szlakami kolejowemi i nowoczesnem lotniskiem o znaczeniu światowem, nadaje się w pierwszym rzędzie do tego celu, — znaczenie jego nie może zatem być pomniejszone bez szkody dla interesów całego Państwa.

Zebrani wyrażają przekonanie, że z wymienionych (i innych jeszcze) powodów *„zagadnienie Lwowa" nie jest sprawą partykularną, lecz ogólnopolską.*

* * *

Drugi uchwalony wniosek dotyczył *odbudowy zamku ks. Wiśniowieckich w Zbarażu.* Walne zebranie uchwaliło na ten cel jednorazowy datek w kwocie 300 zł. oraz przystąpienie do „Stow. Oficerów Rez. dla odbudowy zamku". Uchwalony wniosek zawiera *motywację, która nader pochlebnie świadczy o ideowej postawie lwowskich Oficerów Rezerwy,* uważających się za spadkobierców naszej dawnej rycerskiej tradycji.

Akcja na rzecz odbudowy zamku zbaraskiego jest dowodem, że Oficerowie Rezerwy potrafią z należytą energją realizować swe zadania i cele. oparte na ideowych założeniach.

Zlikwidowanie powstania w Grecji na lądzie i morzu

300.000 tłum witał gen. Kondylisa w Atenach

LONDYN. 13. III. (PAT). Reuter donosi z Aten, iż powstanie w Grecji jest **zlikwidowane na lądzie i na morzu. Krążownik „Averoff“ zawiadomił przez radjo, że płynie do Salaminy, aby oddać się w ręce władz. Ostatnia jednostka powstańczej floty, łódź podwodna „Katsonis“, wysadziła oficerów powstańczych na włoskiej wyspie Patmos, zarzuciła tam kotwicę i oczekuje rozkazów rządu.**

W Macedonji tysiące żołnierzy powstańczych, porzuconych przez oficerów składa broń. Straty wśród powstańców są większe, niż po stronie rządowej, która straciła 11 zabitych i 28 rannych.

ATENY. 13. III. (PAT). **Olbrzymie tłumy, liczące około 300.000 ludzi, witały wczoraj z entuzjazmem, powracającego do Aten z Tracji, głównodowodzącego wojskami rządowemi, gen. Kondylisa.** Z balkonu domu premjera wygłosili do zebranych przemówienia premjer Tsaldaris i gen. Kondylis.

ATENY. 13. III. (PAT). Powitanie **gen. Kondylisa miało charakter żywiołowej manifestacji.** Mimo silnego mrozu, **300-tysięczne tłumy zalegly ulice miasta.** O godz. 18-tej na lotnisku w Tatoi wylądował samolot Kondylisa, eskortowany przez eskadrę samolotów, w sile 28 aparatów. **Na całej przestrzeni między lotniskiem a domem premj. Tsaldarisa tłum witał przejeżdżającego generała, obrzucając go kwiatami i śpiewając pieśni patrjotyczne.**

ATENY. 13. III. (PAT). W przemówieniu, wygłoszonem do mieszkańców Aten, premejr Tsaldaris podkreślił, że ludzie, którzy wstrząsnęli spokojem i pomyślnością kraju, przed dwoma laty oddali w ręce obecnego rządu władze nad Grecją, która w ciągu 4 lat była widownią nieustannych zamieszek. **Po dwuletnich, wielkich wysiłkach, udało się nowemu rządowi doprowadzić kraj do stanu rekonwalescencji. Hasłem naszem było zawsze prawo i moralność.**

Wielki, zły genjusz, który całe swe życie zużył na maltretowanie naszej ojczyzny, został pokonany, gdyż prawo i miłość zawsze zwycięża. Naród grecki **może być pewien, że zostanie przywrócone poszanowanie prawa i obecne pokolenie już nigdy nie zobaczy podobnych wypadków, jakie zaszły w ciągu ostatnich 10 dni.** Naród ma zaufanie do rządu. Przemówienie swe zakończył premjer wyrażeniem wdzięczności dla armji, floty i lotnictwa, dzięki którym rząd odniósł zwycięstwo.

Zwycięscy instalują w Grecji dyktaturę

ATENY 13. 3. (PAT) Premjer Tsaldaris, który jest zupełnie wyczerpany ostatniemi wypadkami *wyjeżdża na trzydniowy odpoczynek na wieś.*

Po powrocie premjera rada ministrów wyda szereg zarządzeń w związku z likwidacją powstania. *Prawdopodobnie nieusuwalność sędziów i urzędników zostanie zawieszona na okres 3 miesięcy. Również rozwiązane mają być stowarzyszenia i organizacje wywrotowe, oraz niektóre stronnictwa opozycyjne. Po wyborach ukonstytuuje się zgromadzenie narodowe, które zajmie się zmianą konstytucji. Senat ma być zniesiony, a władza wykonawcza wzmocniona.*

PARYŻ 13. 3. (PAT) Donoszą z Aten, iż wszyscy członkowie prowizorycznego rządu Venizelosa zbiegli z Kanea. *Krążownik „Averoff“ przybyć ma do Salaminy jeszcze dziś.* Okręt francuski „Verdun“ udał się do Kavalli, aby okazać pomoc finansową i moralną obywatelom francuskim, którzy ucierpieli wskutek bombardowania miasta.

ATENY 13. 3. (PAT) Łódź podwodna Katsonis, która wysadziła grupę powstańców na wyspie Patmos, otrzymała rozkaz udania się do Salaminy.

KONFISKATY, SĄDY I „WYBORY“.

ATENY 13. 3. (PAT) Venizelos sądzony będzie zaocznie. Majątek jego zostanie sprzedany na publicznej licytacji. W jego rezydencji w Atenach zamieszka burmistrz stolicy greckiej. Stan wojenny będzie obowiązywać do chwili zakończenia procesu powstańców, którzy staną przed sądem w liczbie 300 osób. Wybory do ciał ustawodawczych odbędą się w najbliższych miesiącach.

ATENY 13. 3. (PAT) Odbywają się tu liczne aresztowania osób podejrzanych o współudział z powstańcami. *M. in. aresztowano przewodniczącego senatu Gonatasa.*

Urzędowa lista strat po stronie wojsk rządowych od dnia 4 marca do ostatnich dni obejmuje nazwiska 9 zabitych i 96 rannych.

GEN. KAMENOS TŁUMACZY KLĘSKĘ BRAKIEM AMUNICJI.

SOFJA 13. 3. (PAT) Gen. Kamenos oświadczył przedstawicielom prasy: *„Przegraliśmy walkę w obronie Republiki. Miasta w Macedonji i Tracji silnie ucierpiały od strzałów artylerji i bomb lotniczych. Powstańcom brakowało artylerji samolotów. Mogliśmy przekroczyć Strumę jeszcze w niedzielę dnia 11 bm., ale nie uczyniliśmy tego, aby nie powiększać przelewu krwi bratniej. Walkę w obronie republiki prowadzić będą inni.*

Wśród oficerów, którzy przekroczyli granicę bułgarską znajduje się b. attaché wojskowy Grecji w Sofji, płk. Bakirdżis.

TYLKO 9 ZABITYCH PADŁO W „WALKACH“ W MACEDONJI

ATENY, 13. 3. (PAT). Komunikacja telegraficzna i telefoniczna z wyspami, które były zajęte przez powstańców, została przywrócona. Ministerstwo wojny ogłasza, że *ofiarą walk w Macedonji padło ogółem 9 zabitych i 96 rannych,* zarówno spośród ludności cywilnej, jak i spośród żołnierzy. Arcybiskup Aten nakazał odprawienie we wszystkich świątyniach *modłów dziękczynnych spowodu likwidacji rewolty.* W katedrze ateńskiej na nabożeństwie obecny był rząd z prem. Tsaldarisem na czele. Uroczyste nabożeństwa odbyły się w świątyniach wszystkich wyznań.

Zarządzenia, ograniczające swobodę ruchów w mieście zostały odwołane. Ruch na linjach okrętowych i lotniczych wznowiono. *Dwaj wyżsi oficerowie powstańczy: Panajotopulos i Flengas, nie chcą poddać się, popełnili samobójstwo. W całej Grecji, na półwyspie i wyspach, panuje spokój.*

P. Laroche amdasadorem w Brukseli

PARYŻ 13. 3. (PAT) Ogłoszono tu dekret, mocą którego dotychczasowy poseł Francji w Pradze Leon Noel został mianowany ambasadorem Francji w Warszawie. Ustępujący ambasador Laroche tym samym dekretem został mianowany ambasadorem w Brukseli.

MacDonald zamieni swe stanowisko z Baldwinem

LONDYN 13. 3. (PAT) Reuter donosi, iż mimo uspokajających wiadomości o stanie zdrowia premjera Mac Donalda, w kołach politycznych krążą pogłoski, że *premjer spowodu przemęczenia opuści stanowisko kierownicze w gabinecie.* W każdym razie panuje przekonanie, że nie nastąpi to przed uroczystościami jubileuszowemi króla Jerzego w maju br. *Przewidywana jest raczej zamiana funkcyj między MacDonaldem a Baldwinem, który objąłby stanowisko premjera.*

LONDYN 13. 3. (PAT) Dzisiejsza prasa przewiduje, że zamiana stanowisk między MacDonaldem a Baldwinem nastąpi już przy końcu lata.

Baza lotnicza na wyspach Hawajskich

WASZYNGTON 13. 3. (PAT) Rząd Stanów Zjednoczonych zażądał od kongresu uchwalenia kredytu w sumie dwóch miljonów dolarów na kupno ziemi na wyspach Hawajskich *celem zbudowania bazy dla samolotów. Będzie to baza dla samolotów bombarujących najnowszej konstrukcji.*

Kongregacja wschodnia przejmuje sprawy

wszystkich obrządków wschodnich

CITTA DEL VATICANO 13. 3. (PAT) W myśl nowych zarządzeń organizacyjnych zawartych w moto proprio z dnia 20 grudnia 1934, *sprawy dotyczące Rosjan przechodzą w praktyce do kongregacji wschodniej podlegającej sekretarzowi stanu.*

Utworzonej przed 10 laty komisji Pro Russia powierzone zostają tylko sprawy, które dotyczą Rosjan, zamieszkałych na terytorjum ojczystem. Kongregacja wschodnia będzie się zajmować sprawami wszystkich obrządków wschodnich a więc i obrządku słowiańsko - bizantyńskiego, *a zatem i obrządkiem wschodnim w Polsce, który zostaje wyłączony spod kompetencji komisji Pro Russia.* W ten sposób prace dawnej komisji Pro Russia, pozostającej pod przewodnictwem Msgr. D'Erbigny podzielone zostały obecnie i poddane pod zarząd normalnych instytucyj kościelnych.

Kogregacja wschodnia zająć się ma niezwłocznie wydaniem ksiąg liturgicznych dla obrządku słowiańskiego.

Pierwsze oficjalne pogwałcenie Traktatu Wersalskiego

PARYŻ, 13. 3. (PAT). Agencja Havasa donosi, że *siły zbrojne Niemiec od dnia 1 kwietnia br. będą posiadały armję lotniczą.* *Wywołuje to zaniepokojenie prasy.*

„Echo de Paris“ pisze: *„Niemcy nie ukrywają już dłużej, że uważają klauzulę traktatu wersalskiego za wygasłą.* Organizacja pokoju oparta jest na poszanowaniu umów. Kiedy poszanowanie traktatów jest naruszone, dzieje się zło, którego nie można naprawić. *Jest to pierwsze oficjalne pogwałcenie traktatu wersalskiego. Jaka będzie odpowiedź Francji, Anglji i Włoch?“* — zapytuje dziennik.

„Journal“ pisze, że *min. Simon spotka się w Berlinie z faktem dokonanym i przypomni sobie niewątpliwie, że niebezpieczeństwo powietrzne było decydującym momentem nawrócenia się Anglji do solidarności z Europą.*

PARYŻ 13. 3. (PAT) Havas donosi z Berlina, że rząd Rzeszy notyfikował francuskiemu attaché wojskowemu w Berlinie *utworzenie lotnictwa wojennego i powołanie do życia ministerstwa lotnictwa.*

Spadek obiegu banknotów

WARSZAWA, 13. 3. (PAT). W ciągu pierwszej dekady marca *zapas złota w Banku Polskim* (w miljonach złotych) *wzrósł o 0.3 do 506.1, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 3.6 do 14.6.* Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 0.2 do 673.6, przyczem portfel wekslowy powiększył się o 3.6 do 620.5, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 0.1 do 5.1, natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 3.5 do 48.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 1.7 do 40.1. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 24.3 do 205.9. *Obieg biletów bankowych* w wyniku wyżej omówionych zmian *spadł o 5.8 do 934.6.* Pokrycie złotem wzrosło z 47.24 do 28.64 proc. i przekracza normę statutową o 18.64 punktów. Stopa dyskontowa Banku 5 proc., zastawowa 6 proc.

MADRYT 13. 3. (PAT) Ministerstwo marynarki zaprzecza wiadomościom jakoby krążownik „Cervantes“ otrzymał rozkaz udania się na Kubę. Krążownik ten odbywa tylko zwykłe manewry i zarzuci kotwicę w Portorico.

Zbiórka groszowa na półkolonje w Małopolsce Wsch.

Niech nikogo nie braknie w doniosłej akcji!

I znów jak co roku z nadchodzącą wiosną odzywam się do *współpracowników, sympatyków i przyjaciół* „Półkolonij Wakacyjnych NOK w Małopolsce Wschodniej“ z jednem wezwaniem: *„Po groszu, lecz wszyscy“ na Półkolonje Wakacyjne dla zruszczonej polskiej dziatwy wiejskiej na Kresach.*

Wezwanie to jest tak wymowne, i tak aktualne po tych wszystkich „Listach otwartych“ i artykułach o kwestji ruskiej, jakie ukazywały się w poważnej prasie polskiej ostatnich miesięcy, a które zobrazowały tak dokładnie kurczący się stan posiadania w Małopolsce Wschodniej, że rzucam je bez zwykłego umotywowania.

Uważam, że jedynym realnym rezultatem wspomnianej dyskusji w kwestji ruskiej i jedyną godną odpowiedzią ze strony polskiego społeczeństwa, musi być: *ofiarny, zbiorowy czyn!* Czynu tego domaga się dziś polska racja stanu!

Gotowość do ofiar — gdy Ojczyzna o nie woła — to najpiękniejszy przyrodzony rys *duszy polskiej!* Rys ten chyba nigdzie wyraźniej się nie zaznaczył i ongiś — i dziś, jak na tej wiernej strażnicy kresowej wchodnich granic Rzeczypospolitej, na tej „Ziemi mogił i krzyżów“, na tym prawdziwym „relikwiarzu Ojczyzny naszej“!

Trudno już dziś zdobyć się zubożałemu i wyczerpanemu społeczeństwu na większe dobrowolne datki, po które bez ustanku wyciągają się ręce ze wszystkich stron... Nie o „datki“ więc proszę — a *wzywam do ofiary!*

Zacni i Drodzy Rodacy, chociaż pomawialibyście mię o „maniactwo“ i kiwali z pobłażaniem głowami, że corocznie, przedkładając Wam swą gorącą prośbę o poparcie akcji półkolonijnej, piszę o „zbiórce groszowej“ na cele półkolonji, to jednak ja nie widzę innej drogi realizacji, zbiorowej ofiary całego społeczeństwa jak pod wyżej przytoczonem hasłem: *„Po groszu, lecz wszyscy“!*

Wielki efekt realizacji zbiorowego aktu ofiar leży nie w wysokości ofiary pojedynczych jednostek, które nawet hojnie składane nie dadzą nigdy tego rezultatu — lecz w ofiarach groszowych składanych przez wielomiljonowy zespół Narodu.

Muszę tu znów powtórzyć liczebne zestawienie zamieszczone w jesiennem sprawozdaniu z Półkolonij, że: jeden miljon uświadomionych Polaków, na który w blisko 36-miljonowym Narodzie polskim liczyć możemy, składając tylko jeden grosz dziennie, złoży:

w jednym dniu	10.000 zł
w jednym miesiącu	300.000 zł
w jednym roku	3,600.000 zł

W samej Małopolsce mogłoby poprzeć tę akcję pół miljona Polaków, a wtedy składany przez nich jeden grosz przyniósłby w jednym roku blisko dwa miljony złotych.

Po tem koniecznem cyfrowem umotywowaniu wspaniałych wprost rezultatów *Zbiórki Groszowej* organizowanej przez mniejszy lub większy zespół Narodu na jakiś wielki cel ogólny — myślę, że każdy szczery zwolennik omawianej akcji, musi przyznać że jest to naprawdę jedynie realna droga do zdobycia odpowiednich środków na te cele — a jest ich sporo.

Niektóre wymagają natychmiastowej realizacji, pod grozą niepowetowanych strat, któremi historja obciąży kiedyś sumienie dzisiejszego biernego pokolenia, jako krzywdą wyrządzoną historycznemu dziedzictwu Narodu — który testamentem przekazuje każdemu pokoleniu zarówno uzyskany dorobek, jak i straty. Każde pokolenie musi dorobek pomnożyć — a straty wyrównać.

Bilans ostatnich strat naszego stanu posiadania w Małopolsce Wschodniej wykazany niedawno cyframi zaczerpniętemi z prasy ruskiej — *bije na alarm!* Prace w kierunku wyrównania tych strat *podjąć musimy natychmiast* — i natychmiast zorganizować musimy środki.

Krezusów niestety nie mamy dziś między sobą, ale mamy miljony czujących patrjotycznie serc polskich i do nich kierujemy ten cały omówiony apel, o podjęcie organizacji zbiorowej ofiary pod hasłem: *„po groszu lecz wszyscy“!*

Grosz jest drobny, małoznaczący, jako mała wartość bagatelizowany — nie wzbudza zainteresowania — tem mniej entuzjazmu, koniecznego Polakowi do podjęcia ofiarnego czynu.

W tem właśnie tkwi zasadnicza przyczyna małego rezultatu dotychczasowej „zbiórki groszowej“, w tem tkwi również brak zrozumienia i zmysłu dla oszczędności, którą Polska nie odznaczała się nigdy — a która dziś jest konieczną.

Młode pokolenie odrodzonej Polski musi w sobie wyrobić tę cnotę, właśnie od poszanowania grosza począwszy, i może akcja „groszowej ofiary“ na wzmocnienie kultury polskiej na Kresach będzie właśnie jej zapoczątkowaniem.

Wezwanie więc tegoroczne do *zbiorowego ofiarnego czynu* dla wzmocnienia polskiego stanu posiadania w Małopolsce Wschodniej ma na celu *pobudzenie do aktywności* nie materjalnej lecz moralnej — ideowej — która musi tu być motorem działania.

Główną ofiarę musi więc społeczeństwo złożyć ze *swych upodobań;* musi *zainteresować się tą ofiarą drobną w założeniu — ale wielką w celu. Musi zapoznać się z jej istotą i jej założeniem ideowem, które czyni ją dostępną dla wszystkich* właśnie przez ten „skromny grosz“ dający w rezultacie, *jako czyn zbiorowy miljony* — których dziś w Polsce inną drogą zdobyć niepodobna.

Niedawno umieszczona była notatka w „Kurjerze“, przedrukowana z prasy ruskiej, że Rusini zebrali już na swoje półkolonje, zwane „sadoczkami“ 23.000 złotych. Nie mamy nic przeciwko „sadoczkom“ — ale znamienne jest, że pojawiły się one w ślad za naszą inicjatywą półkolonij wakacyjnych...

Musimy tylko zaznaczyć jeszcze raz wyraźnie, że celem naszych półkolonij jest *przyrodzone prawo samoobrony kultury naszej, zagrożonej przez masowe wynaradawianie ludu polskiego* zamieszkującego od wieków wraz z ludnością ruską te ziemie — a przedewszystkiem chodzi nam o to, *by za pośrednictwem dzieci wprowadzić pod strzechy nasze używanie w życiu codziennem języka ojczystego, którego w ruskich lub utrakwistycznych szkołach dzieci nauczyć się nie mogą.*

Cel taki dla „sadoczków“ jest wykluczony — wiemy bowiem, że cała ludność ruska używa wszędzie i zawsze wyłącznie języka ruskiego — wypełniając bardzo problematycznie obowiązki zagwarantowane Konstytucją dla języka polskiego jako państwowego.

Nie wchodząc w bliższe cele „sadoczków“ chcę tylko przy sposobności stwierdzić, że inicjatywa nasza nie jest wymierzona przeciwko „komuś“ lub „czemuś“ — lecz motorem jej jest naturalne i zrozumiałe przywiązanie do rodzimej kultury, tego największego skarbu każdego Narodu, którego chyba naród polski w Państwie Polskiem bronić musi nietylko na podstawie swego przyrodzonego prawa — ale i obowiązku.

Zaznaczając w końcu, że „zbiórka groszowa“ na cele półkolonij wakacyjnych przeprowadzana za pośrednictwem: skarbonek, list zbiórkowych i cegiełek jest już zainicjowana we wszystkich oddziałach Nar. Org. Kobiet na terenie trzech Województw Małopolski Wschodniej, *zwracam się do całego społeczeństwa polskiego z gorącą i serdeczną prośbą, by ją wszędzie ofiarnie i wydatnie poparło.*

Prosimy też chętniejsze jednostki o nadsyłanie nam ewentualnych adresów ofiarodawców, którym moglibyśmy do starczyć środków, celem przeprowadzenia zbiórki na danym terenie.

W razie niemożliwości zasięgnięcia informacji w sprawie akcji półkolonij wakacyjnych na miejscu, prosimy zwrócić się do Narodowej Org. Kobiet, Lwów, Klonowicza 7, parter.

A na ostatek apeluję do patrjotycznego Lwowa, tego serca Małopolski Wschodniej, bohaterskiego grodu Orląt, o dalsze poparcie akcji półkolonijnej. Zwracam się nie z prośbą — ale z krwią pisanym testamentem „Orląt“, który brzmi: *„Obronę polskości, tej ziemi i tego Grodu — dla której oddaliśmy swoje młode życie, Wam przekazujemy, jako Wieczyste Dziedzictwo“!*

We Lwowie, 12 marca 1935.

MARJA DEMELÓWNA
przew. N.O.K.

„W naszych szarych czasach“...

Warszawski tygodnik „Prosto z mostu“ przedrukowuje w rubrycce satyrycznej sprawozdanie sanacyjnego „Czasu“ o balach i przyjęciach w domach arystokracji warszawskiej. Znajdujemy tam komiczne zachwyty reportera nad „fascynującą suknią koloru młodej śliwki“, to znów nad „uroczą suknią z Paryża en nuage bleu“ i nad panią, która „piękna, białą szatą i swym widokiem wywoływała ogólny podziw“. Olśniony i zachwycony reporter daje swym rozpierających go uczuciom wyraz w takiej „głębokiej“ uwadze:

> „W naszych szarych czasach szczególne wrażenie robi ładny widok wspaniałych salonów, zapełnionych haftowanemi mundurami dyplomatów i attaches wojskowych wszystkich niemal państw świata, wyorderowanemi frakami i mundurami polskiemi, przepasanemi prawie bez wyjątku wielkiemi wstęgami, prześlicznemi sukniami balowemi pań, występujących przeważnie w całym blasku drogocennych biżuteryj“.

W naszych szarych czasach byłoby lepiej nie wystawiać „całego blasku drogocennych biżuteryj“. Nie tyle z obawy przed poborcą podatków, ile ze względu na panującą wkoło nędzę i głód. Zbytek jest niestety nieodłącznym od cywilizacji, ale są chwile, kiedy okazywanie go wygląda na urągowisko. Zwłaszcza dzisiaj, kiedy właściciele drogocennych biżuterji mało przyczyniają się swą działalnością społeczną do złagodzenia złych nastrojów, zrodzonych przez kryzys.

Echa dnia

Jak sobie stary „Czas“ wyobraża dalszą karjerę młodego Zdzisia

Organ naszej konserwy — a gdzie jest konserwa jest i sanacja — stary „Czas“, tasuje już karty do gry wyborczej, przelicza bank i szuka partnerów. Przewidziawszy, że sanacja zwycięży bezapelacyjnie, zaczyna się martwić, co też to się stanie z opozycją, a zwłaszcza ze Stronnictwem Narodowem:

> Dalszy rozkład lewicy nie ulega wątpliwości, ale tak samo i opozycja „narodowa“ poważnie straciła na siłach. Stronnictwo Narodowe potrafiło wprawdzie odnieść pewne sukcesy przy wyborach samorządowych, jak naprzykład w Łodzi. Ale potem nastąpiła secesja młodych elementów, t. zn. elementów najbardziej aktywnych, które w czasie walki wyborczej w 1930 r. oddały endecji nieocenione usługi.
>
> W tych warunkach nie byłoby nic łatwiejszego, jak niedopuścić do parlamentu ani jednego opozycjonisty. Zachodzi jednakowoż pytanie, czy należy to uczynić?

Taki wojenny animusz ogarnia dziesiątą brygadę, panów nadzorców żyrardowskich, strohmanów kiwających bezmyślnie łysemi pałami na posiedzeniach akcyjnych spółek niemieckich, książąt eksportujących jaja i gęsi do spółki z Żydami. I te ciury wyobrażają sobie, że naprawdę mają coś do powiedzenia o losach obozu narodowego, albo choćby tylko jego klubu parlamentarnego. Tableau!

I na kim budują? Na secesji „młodych elementów“.

Przeczytajmy zakończenie:

> Zagadnienie opozycji będzie, naszem zdaniem, uregulowane przez naturalny bieg wypadków. Życie samo wyrzuci wszelakich, nieprzejednanych zaślepieńców partyjnych poza nawias. Miejsce ich zajmą ludzie, którzy choć opozycyjnie nastrojeni, zgoła inaczej będą się zachowywać i pracować. Zwiastunem tego rodzaju ewolucji jest chociażby secesja posła Stahla i towarzyszy z Klubu Narodowego.
>
> Tej ewolucji nie należy w sposób sztuczny przyśpieszać. Dotychczasowej opozycji bardzo łatwo pozbyć się z parlamentu, ale trzeba, żeby ktoś zajął opróżnione po niej miejsce.

Tu już ogarnia nas śmiech pusty i litość, ale nie trwoga. Ci t. zw. „młodzi narodowcy“, dopóki jeszcze byli w obozie narodowym, stanowili paczkę patentowanych leniuchów i nierobów, wiecznych kandydatów na prezesów, twierdzących o sobie, że oni są „od myślenia“, „od wytyczania linji generalnej“, ale nie od roboty. Na całe swoje szczęście zrobili secesję tak prędko, że nie zdołano ich wyrzucić właśnie za karygodne nierobstwo. A dzisiaj oni radzą. Na końwentyklu jest zawsze pięciu, czasem — jeśli podają herbatę z ciastkami — dziesięciu, nigdy więcej, tych samych zawsze garsonów, nawzajem się zanudzających śmiertelnie. I z nich to, z tych powojennego typu Obłomowych. „Czas“ chce zrobić mężnych janczarów, mających ostatecznie zgnębić obóz narodowy. A niech se ta. Nas to wcale nie boli. Nie na takich paniczykach i wiecznych obiecujących młodzieńcach stoi obóz narodowy. Im większy jest dziś entuzjazm ciurów z „Czasu“ dla ciurów z t. z. „Akcji Narodowej“, tem większe będzie ich wzajemne rozczarowanie się.

Ten lizus Kanałkowski

Adolf Nowaczyński od czasu do czasu napisze jeszcze taki świetny artykuł, że mu się chce przebaczyć nawet jego współpracę z „Wiadomościami Literackiemi“. Ten jednak, o którym mowa — „ten lizus Kanałkowski“ — ukazał się nie w „Wiadomościach“, lecz w polskim tygodniku literackim „Prosto z mostu“. No, i artykuł sam w sobie — bardzo dobry.

Rozpisuje się w nim Nowaczyński o swoim koledze z ławy uczniowskiej, niejakim Kanałkowskim, takim typowym fagasie i lizunie, który dla przydobania się swemu zwierzchnikowi - gospodarzowi klasy — wychwalał ks. Józefa Poniatowskiego, a ganił Jana Sobieskiego:

> „Odrazu też kanalec wywęszył pewną marotę, pewną manję czy mańkę, pewnego bzika czy też pewne zajączki we łbie naszego Maciorkowskiego. Jak wiadomo każdy belfer ma swój feler w mózgu, który mu się z biegiem lat, w miarę awansu i zbliżania do emerytury rozrasta do rozmiarów fioła względnie gza. Takiego gza miał też i nasz nieodżałowanej zresztą pamięci prof. Maciorkowski, a mianowicie:
>
> ponad wszelkie pojęcie i wyobrażenie kochał Poniatowskiego, Józefa,

a ponad wszelkie **wyobrażenie i pojęcie** nie cierpiał Sobieskiego, Jana.

Kto chce poznać przyczyny tej idee fixe, prof. Maciorkowskiego, niech kupi „Prosto z mostu", my walimy dalej:

Przyszedł marzec, a w tym marcu półimieniny cesarza (na drugie Józef, na pierwsze Franciszek), a całe imieniny ś. p. Poniatowskiego i całe imieniny gospodarza klasy.

Na imieniny gospodarza klasy — na przyjęcie prywatne spowodu imienin — Kanałkowski chciał się dostać koniecznie. I uknuł intrygę:

Ni stąd ni zowąd, kiedy się już kończyła lekcja dziejów kraju ojczystego, a Maciorkowski już zamykał katalog, nasz Lizeusz podnosi łapę do góry. Odrazuśmy poczuli, że Kanalarski coś tam uknuł.

Co nam powiesz Kanałkowski?

— Czy to proszę pana psora prawda... chciałem się tylko zapytać... o jedno...

I utknął zaczerwieniony, jak rak.

— Co będzie nowego?

— Czy to prawda panie psorze... że, że, że książę Poniatowski był... lalką i że hulał i że za pannami uganiał?... — wyrecytował jednym tchem Kanałkowski.

Klasa zdrętwiała, ale profesor był spokojny:

— Dlaczego się o to pytasz Kanałkowski?... Kto ci to powiedział? I do czego zmierzasz?

— Abo, aboo... abo są tacy proszę pana psora... — zaczął się jąkać kandydat na tort imieninowy utkwiwszy w Challerowiczego i w Koskę bezczelnie gały nieco kaprawe... — Są tacy, którzy... którzy, którzy...

— Którzy co? — mruknął teraz zniecierpliwiony naczelnik siódmej B, — którzy co?

— Którzy proszę pana psora wychwalają Sobieskiego proszę pana psora Sobieskiego wychwalają psora proszę... a znowu odmawiają genjusza proszę pana psora P... Pe... Pi... Pa... Po... P...

Teraz nastąpiło widowisko, co się zowie. Profesor

słowo po słowie zaczął cedzić zwolna, mrucząc pod wąsem:

— Bałwany są, które o księciu marszałku (taki miał fason mówienia Maciorkowski) jeszcze powtarzają takie bzdziny (sic! relata referro) takie bździny! Ale... ale jeszcze większe bałwany są te, które takie bździny (sic!) powtarzają... A zaś najgorsze bałwany i zarazem bydlaki (sic!) są te huncfoty (sic!), które na Sobieskim, na pognębieniu Sobieskiego (sic!) chcą tu robić karjerkę i misię (sic!) tu przylizują... Takiemu szelmie sto batów na gołą sempiternę jeszcze za mało.

Niektórzy, co doświadczeńsi ludzie twierdzą, że w opowiadaniu Nowaczyńskiego zawarta jest wyraźna aluzja do stosunków współczesnych. Bo, to i nazwisko podobne, i Sobieskiego też chciał zgnębić... A w takim razie dobrze mu tak. R.

Metr. Szeptycki na cele ukrainizmu

„Diło" drukuje artykuł wstępny z okazji wejścia w życie nowego statutu muzeum „ukraińskiego" we Lwowie przy ul. Mochnackiego 42. Muzeum to jest fundacją metropolity Szeptyckiego istniejącą od roku 1908. Wtedy to metr. Szeptycki ufundował „Cerkiewne Muzeum we Lwowie" i uposażył tę fundację realnością przy ul. Mickiewicza 11, dalej realnością przy ul. Ziemiałkowskiego 2, którą wtedy nabył za cenę 135.000 austr. koron oraz realnością przy ul. Piotra Skargi 10, nabytą za 18.000 austr. koron. W r. 1909 kuratorjum tej fundacji, wyznaczone zresztą przez metropolitę, zwróciło się doń o zmianę nazwy muzeum na „Narodowe Muzeum im. Andrzeja hrabiego Szeptyckiego". Ze zmianą nazwy i celu fundacji poszło dalsze uposażenie ze strony metropolity, który zakupił w roku 1911 dla fundacji realność i pałac za cenę 234.000 austr. koron.

Po wojnie w roku 1926 metropolita Szeptycki ofiarował na cele fundacji 21.400 amerykańskich dolarów. Za te pieniądze zbudowano przy ul. Mochnackiego 42 nowe skrzydło dla muzeum, oraz spłacono dług hipoteczny 15.418 zł, który ciążył jeszcze na realności kupionej w roku 1911.

W dniu 17 listopada 1934 wojewoda lwowski zatwierdził przeredagowany nanowo akt fundacyjny, wedle którego fundacja nazywa się teraz „Nacjonalnyj Muzej u Lwowi". Majątek fundacji dzieli się na zakładowy — niezbywalny i obrotowy — zbywalny za zgodą państwowej władzy fundacyjnej.

Kuratorjum fundacji składa się z 15 osób powoływanych wedle statutu. Specjalne prawa ma fundator osobiście i jego rodzina, z której teraz w skład kuratorjum wschodzi ks. przeor klasztoru Studytów Klemens Szeptycki (brat metropolity) i Leon hr. Szeptycki..

Oprócz uposażenia w pieniądzach i realnościach, ofiarował metr. Szeptycki fundacji wiele zbiorów własnych bibljotecznych, artystycznych i muzealnych.

Trzeba podnieść po przeczytaniu artykułu „Diła" dwie rzeczy: wielką ofiarność metr. Szeptyckiego na cele ukrainizmu i wielki jego majątek. Żaden chyba następny metropolita nie połączy tych dwu przymiotów i dlatego metropolita Szeptycki tak usilnie nakłania swoją bliską rodzinę, dotychczas polską, do przejścia na ukrainizm. Zaopatrzona w spadek po metropolicie, ma utworzyć ta rodzina dynastję przywódców ukrainizmu w Polsce. O ile oczywiście przedtem nie zostanie przeprowadzona w Polsce porządna reforma rolna.

—X—

Imponujący wiec Stronnictwa Narodowego w Strzyżowie

Celem odwiedzenia swojej rodziny przybył na kilka dni do Strzyżowa red. Józef **Matłosz**, piastujący obecnie mandat poselski z Ziemi Pomorskiej. Miejscowa organizacja Stron. Nar., chcąc wykorzystać okazję, poprosiła posła o złożenie sprawozdania poselskiego i w tym celu zgłosiła w Starostwie rzeszowskiem zamiar urządzenia zgromadzenia publicznego, które miało odbyć się w niedzielę, 10 bm.

Na wiadomość o mającym się odbyć wiecu powstał istny popłoch w szeregach nielicznych miejscowych sanatorów. W sobotę, już późnym wieczorem, zwołano nadzwyczajne zebranie „Strzelca", na którem według udzielonych nam informacyj miano ułożyć plan strategiczny, **jak wiec narodowy rozbić**, jakie figle endekom wyczynić.

CHŁOPI I MIESZCZANIE TŁUMNIE WALĄ NA WIEC.

Dwie godziny przed terminem rozlepiono po mieście kilka afiszów o mającem się odbyć zebraniu w Sokole. Rzecz charakterystyczna, że afisze te ofiarowali się rozlepić i rozlepiali właśnie... członkowie „Strzelca", a więc z tej organizacji, która sprzysięgła się przeciw wiecowi. Nie pierwszy to u nas w kraju wypadek, że Strzelcy kiwają na rozkaz głowami, a sentyment ponosi ich w inną stronę... Zaraz po sumie wszyscy z kościoła garnęli prosto do sali Sokoła, która też w kilka minut została szczelnie nabita.

Z OPÓŹNIENIEM I NIESFORNIE.

Znani nam „bohaterowie" sprzysiężeni przeciw wiecowi, nie kwapili się jakoś do sali Sokoła. Dopiero w kilka minut po zagajeniu zebrania przybyła gromadka rozbijaczy, zapewne zachęcona i ponaglana do przybycia nie wiemy jakiemi środkami. Niestety zapóźno. Nasi „bohaterowie" na salę już dostać się nie mogli **i musieli zadowolić się miejscem w przedsionku,** gdzie też jak umieli i mogli przystąpili do wykonania swojego rozbijackiego „planu".

NA SALI

Pod przewodnictwem Dra F. Rąba, wiceprezesa Zarządu Okręgowego Str. Narodowego przy tłumnie zgromadzonej publiczności odbywało się zebranie, na którem wygłaszał referat poseł Matłosz. Zasłużony działacz ludowy, gorąco witany przez swych ziomków, mówił o położeniu politycznem i programie Stronnictwa. **Tłumy** słuchały posła z zapartym oddechem. Nastrój na sali był jednomyślny i niezwykle podniosły. Po dwugodzinnem przemówieniu posła Matłosza przewodniczący krótkiem przemówieniem zamknął zebranie **wśród żywiołowej owacji na cześć mówców i Stronnictwa.**

W PRZEDSIONKU

Równocześnie z obradami na sali gromadka spędzona do przedsionka odbywała swój sabat i wykonywała obmyślony „plan". Zachowanie się tych osobników było niżej poziomu godności ludzkiej. Krzyki, gwizdania, śpiewanie ochrypłym, fałszywym głosem — oto sposób wykonania tego planu. Rzecz dziwna a godna uznania, że te wszystkie piekielne brewerje ani na moment nawet nie zakłóciły spokoju na sali, nie wyprowadziły z równowagi obecnych. Chłopi zaciskali pięście i wymownym wzrokiem zerkali na drzwi wiodące do przedsionka, ale posłuszni wezwaniu przewodniczącego wytrwali do końca spokojnie, dając tem dowód dojrzałości obywatelskiej i pogardy dla nieokiełzanej i niekaranej niestety swawoli.

ELITA

Nie zajmowalibyśmy się już więcej tą gromadką z przedsionka, gdyby nie to, że wśród niej znajdowali się ludzie, którzy powinni świecić przykładem godności ludzkiej i karności obywatelskiej. Stwierdzono mianowicie, że w tej wrzaskliwej gromadce znalazło się również dwu urzędników sądowych, Ernest **Kaszowski** i N. **Kowalski**, oraz urzędnik Magistratu **Konieczkowski.** Ponadto było tam dwu podoficerów, wydalonych ostatnio z wojska. Niewielka to, ale bardzo charakterystyczna gromadka.

BOLESŁAW EUSTACHIEWICZ. 1

Trzy siły

Na towarowym dworcu w Nienazwanem ruch, rwetes, splątane kłębowisko wagonów, maszyn, ludzi, platform i aut ciężarowych. Cała praca obracała się około wyładunku nadeszłych części maszyn dla elektrowni.

Nad całym tym pozornym chaosem panował jednak inżynier Witołd Sprężyna, który rozdzielał instrukcje i rozkazy. Dzielnie mu w tem pomagał starszy majster Maciej Kowadełko. Kiedy załadowano ostatnią machinę na platformę, zwrócił się Sprężyna do swego pomocnika.

— Panie Kowadełko! Z tym kołem zamachowem trzeba się ostrożnie obchodzić, aby kogo nie przywaliło. Pojedzie pan przodem z ludźmi do elektrowni i tam wszystko przygotuje do zmontowania koła. Ja pójdę piechotą. Muszę się przejść trochę, bo czuję się niedobrze.

— Dobrze, panie inżynierze, wszystko przygotuję jak należy.

Tego dnia Witołd Sprężyna, naczelny inżynier w elektrowni Nienazwanem, czuł się istotnie niedobrze. Spowodowały to ostatnie dnie wytężonej pracy. W całym organizmie czuł wyczerpanie. Jakżeby odpoczął z rozkoszą!

Dziś jednak dobiegały prace do końca i rozgrywała się ostatnia batalja na radzie miejskiej. Zdzierżyć, wytrzymać, nie ugiąć się — nakazywał sobie Sprężyna.

Myśli w coraz szybszem tempie przebiegały głowę. Ich nawał toczył się z siłą rwącej rzeki. Sprężyna organizował postęp w tem mieście, w którem się bliżej nie interesował Teraz zadał sobie nowe pytanie: A cóż to za miasta?

Mrowisko ludzi różnych gatunków, wieku, wagi i temperamentu; mrowisko, składające się z zasiedziałych i przybłędów, pracowitych i nicponiów, potulnych i drapieżców... Aby całe to rojowisko jako tako wyglądało ujęto je w klatki, klateczki i jamy, uwite w niewidzialne sploty namiętności. Przed wstrząsem i ruiną broniły tych ludzkich wydmuchów paragrafy i rozporządzenia, podlane moralnością, która w miarę użyta lub nadużyta stroiła gromadne życie lub kisła jak zgniła kapusta. Miasto! Ze wszystkiemi swojemi zatęchłemi zaułkami, z liszajami placów, na których swobodnie fermentowały śmiecie i ludzkie odchody.

Przez środek prowadziła jedna długa „pryncypalna" ulica, na której co kilkadziesiąt metrów sterczały oczadzone lampy naftowe. W dzień całą nędzę bezmyślności ludzkiej rozpędzało i jako tako znośnym czyniło — słońce; nocą — ciemność była sprzymierzeńcem ludzkiego upodlenia.

Nadszedł jednak czas, że i w tem Nienazwanem postanowiono wprowadzić postęp. W tym celu zaangażowano Sprężynę, który ten postęp miał uczynić realnym.

I oto od pewnego czasu główną ulicą przeciągały raz wraz ładowne wozy i ciężarowe auta samochodowe. Pod gniotem żelaziwa i części przewożonych maszyn bruk stękał, domy trzęsły się jak w febrze i pojękiwały zgrzytliwem brzęczeniem szkieł okiennych; a koła wciąż miażdżyły „kocie łby" wołyńskiego granitu — aż się z nich kurzyło.

Ryk syreny samochodowej wypełniał miasto i przerażał przystających grupami ludzi, którzy jak gromada wróbli pierzchali na wszystkie strony. Ciekawi przystawali na krawężnikach i patrzyli, patrzyli bez końca na ten wzmożony ruch.

Śpieszącego w stronę elektrowni Sprężynę powstrzymywała od czasu do czasu fala ludzka. Wtedy dolatywały go urywki rozmowy.

— Dzień dobry!

— Moje uszanowanie!

— Wożą....

— Już mi to wszystko po kościach jeździ. Nie wiem, gdzie się schować przed tym hałasem. W głowie huczy — jakbym motor miał tam wprawiony!

— Magistrat wziął na ambit. Dzisiaj pono mają być wreszcie roboty w elektrowni ukończone.

— I pan w to wierzy? Typowo magistracka robota. Najważniejsze pytanie, co to będzie nas obywateli kosztowało?

— Podobno trzy miljony — dorzucił ktoś z gromady.

— Szastają groszem publicznym, nie licząc się z kryzysem.

Te i tym podobne powiedzenia wślizgiwały się w ucho Sprężyny i układały się w wielkie, drzemiące narazie żmijowisko niepokoju.

A byli i tacy w tłumie, którzy wogóle powątpiewali o potrzebie elektryki w mieście.

— Na takie ciężkie czasy zachciało się niektórym panom światła elektrycznego mówili. Było dobrze przy lampach naftowych — to nie — koniecznie elektryczność! Tak, jakby przy elektryczności lżej było umierać.

— Pewnie ktoś przytem dobrze zarobił, rzucił ktoś inny.

— No... bez tego się nieobeszło. Bez tego ani kroku się nie zrobi.

Sprężyna czuł, że całe miasto było podniecone.

Podniecenie jak płomień przerzuciło się z domu do domu.

Wiatronoga plotka wciskała się przez kominy, drzwi i okna. Gadaniom i pogwarkom nie było końca.

Nienazwane otrzyma wreszcie oświetlenie elektryczne!

(C. d. n.)

Z kraju

Nominacje w sądownictwie

W uzupełnieniu podanej przez nas onegdaj wiadomości o nominacjach w sądownictwie, które objęły 143 sędziów, należy dodać, że s. s. a. w Krakowie, p. Franciszek **Klasa** został mianowany sędzią Sądu Najwyższego, — wiceprezes S. O. w Białymstoku, p. Tadeusz **Gedroyć**, prezesem S. O. w Zamościu, — wiceprezes S. O. w Wilnie, p. Mieczysław **Pluciński** prezesem S. O. w Wadowicach, — sędziowie S. O. w Krakowie, p. Jan **Ostręga** i p. Wawrzyniec **Lelek** sędziami Sądu Apel. w Krakowie, — oraz sędzia Sądu gr., p. Stefan **Bartynowski**, sędzią Sądu Okr. w Krakowie.

Osobliwy zbieg okoliczności

Gospodarz wiejski, ze wsi Sól, w powiecie biłgorajskim, p. Muzyka, zapisał się do Stronnictwa Narodowego. **Wkrótce potem miejscowy posterunek policji „wlepił“ mu mandat karny, w wysokości 2 zł.**, za... otwarte drzwi od pewnej ubikacjii, które notabene otwarła szalejąca tego dnia wichura. W parę dni potem, dostał **nowy mandat karny na 4 zł.**, za śmiecie na podwórzu, a w kilka dni potem nowy **mandat 5-ciozłotowy**, tym razem za brak tabliczki przy wozie.

Historję tych karnych mandatów, narodowy „Głos Lubelski“ (Nr. 71), z którego tę wiadomość czerpiemy, zaopatruje następującym komentarzem:

„Oczywiście jest tylko zbiegiem okoliczności, że owe trzy mandaty karne **spadły pod rząd właśnie na p. Muzykę, wkrótce po jego zapisaniu się do Stronnictwa, a nie na innych gospodarzy**, mających również podwórka zaśmiecone, sławojki otwarte i wyjeżdżających w pole bez tabliczki u wozu. Takie zbiegi okoliczności mają jednak swoją wymowę...“

Zmarł z winy Ubezpieczalni

W Dąbrowie Górniczej zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 53-letni robotnik Kazimierz Maj. Nieszczęśliwy nabawił się przy pracy choroby sercowej i zwrócił się o pomoc do miejscowej Ubezpieczalni Społecznej. Przy znanym jednak biurokratycznym trybie funkcjonowania tej instytucji, chory musiał kilkakrotnie chodzić do Ubezpieczalni, gdzie w długim ogonku, musiał czekać swej kolejki.

Zmęczony tem jednak i chore serce robotnika nie wytrzymało i onegdaj nieszczęśliwy, czekając w ogonku na kartkę do lekarza, zasłabł nagle i w kilka minut zmarł, nie doczekawszy się w Ubezpieczalni ratunku.

Ten wypadek nagłej śmierci w Ubezpieczalni wywołał silne wrażenie wśród ubezpieczonych.

Aresztowanie dyrektora T. B. O. w Gdyni

Jak już donosiliśmy, Komisarjat Rządu w Gdyni wykrył poważne nadużycia, a w szczególności sfałszowanie bilansu za r. 1933, w tamtejszem Tow. Budowy Osiedli. W wyniku dalszych dochodzeń, z polecenia sędziego śledczego, **aresztowano 11. b. m., b. dyrektora Tow. Budowy Osiedli, Henryka Jeziorowskiego, którego osadzono w więzieniu.** Sensacyjne to aresztowanie wywołało w Gdyni ogromne wrażenie, gdyż Jeziorowski był ogólnie tam znaną osobistością.

Lot gołębi na trasie Moskwa - Katowice

Na odbytym onegdaj zjeździe delegatów Związku Towarzystw Hodowców Gołębi Pocztowych w Katowicach, uchwalono przeprowadzenie w r. b. **lotu gołębi pocztowych na przestrzeni Moskwa — Katowice, wynoszącej 1.600 km.** Lote ten będzie zorganizowany w pierwszej połowie lipca.

Dotychczas takie dalekie loty gołębi pocztowych w Europie urządzali tylko hodowcy belgijscy.

Oryginalny typ świadka sądowego

W Warszawie odbył się proces, b. członka O. N. R., Wiktora Angera, który znalazł się pod zarzutem przynależności do tajnego związku, p. n.: Obóz Narodowo - Radykalny i kolportowania „Nowej Sztafety“. Angera przytrzymał mianowicie wywiadowca policyjny z paczką „Nowej Sztafety“, która wręczył mu jakiś nieznajomy, prosząc o jej odniesienie za wynagrodzeniem 2 zł.

Sąd przesłuchał tylko dwóch świadków. **Obu funkcjonarjuszy policji politycznej.** Pierwszy zeznawał **Władysław Hajto**, wytworny, 26-letni młodzieniec, o nieposzlakowanie zaprasowanych spodniach i w pięknym zielonym płaszczu lodenowym. Na chwilę po pociągłej, ogorzałej twarzy, jasnowłosego wywiadowcy spłynął rumieniec, kiedy obrońca oskarżonego, adw. **Rościszewski**, wydobył od niego odpowiedź, że poza służbą w policji, prywatnie jest **studentem Uniwersytetu warszawskiego.**

Czy jest w dodatku członkiem „Legjonu Młodych“, adwokat nie uważał już nawet za potrzebne pytać. Szkoda.

Pieniędzy publ. na cele żydowskie dawać nie wolno!

Wielkie zebranie Str. Narodowego w Łodzi

W Łodzi odbyło się imponujące zebranie sprawozdawcze z rady miejskiej, zwołane przez zarząd Stronnictwa Narodowego. Na zebraniu, na które przybyło *kilka tysięcy robotników*, zabrał głos prezes Str. Narodowego w Łodzi adw. Kowalski. Mówca rozpoczął swoje przemówienie od scharakteryzowania przeszkód i różnych sztuczek, przy pomocy których usiłuje się przeszkadzać w pracy tak większości radzieckiej, jak i obozowi narodowemu.

„Szczególnie Żydzi łódzcy — mówił mec. Kowalski — a z nimi wszyscy ich przyjaciele podnieśli wrzask na całą Polskę, że obcięto im subsydia. Wrzask ten im nic nie pomoże. *Żydostwo światowe i nasze polskie żydostwo jest tak zamożne, że jeżeliby chciało, mogłoby utrzymać swoje instytucje i organizacje.* Żydzi w Łodzi sądzili, że hasła narodowe w odniesieniu do kwestji żydowskiej są tylko frazesami i że *narodowcy, gdy przyjdzie do ich zrealizowania, zlękną się.*

Rachuby ich zawiodły na całej linji. *Radni narodowcy w Łodzi oświadczyli całemu społeczeństwu, że pieniędzy publicznych na cele żydowskie dawać nie wolno.* Jak zapowiedzieli, tak też zrobili. I słusznie. Ciężko wydobyte od robotnika i rzemieślnika pieniądze chciano ofiarować Żydom.

Narodowa większość radziecka w dalszym ciągu pójdzie w obranym kierunku bez względu na to, czy się to będzie komu podobało, czy nie.“

Przemówienie mec. Kowalskiego przyjęli zebrani *burzą oklasków*, poczem przez aklamację przyjęto rezolucję, *wyrażającą Klubowi Narodowemu pełne uznanie* za jego owocną i patrjotyczną pracę w radzie m. Łodzi.

Egzekucja za... 12 groszy

Jesteśmy w posiadaniu charakterystycznych dokumentów, które dowodzą, z jaką energją odbyła się egzekucja zarządzona przez Urząd Skarbowy w Rzeszowie za kwotę... 12 gr.

W omawianym wypadku podatnik we właściwym czasie zapłacił podatek przemysłowy, mimo, to otrzymał potem upomnienie o zapłacenie podatku, i to dwukrotnie. **Dwukrotnie też musiał ów podatnik odbyć pielgrzymkę do Urzędu Skarbowego i przedstawić kwit**, że już dawno podatek zapłacił. Nic jednak nie pomogło, gdyż po raz trzeci przybył do niego egzekutor, tym razem już nie z upomnieniem, ale z egzekucją za.. cały zapłacony podatek. Zajmuje i pieczętuje meble w mieszkaniu, a wszelkie przedstawienia nic nie pomagają. Biedny podatnik musi po raz trzeci peregrynować do Urzędu, wystawać w ogonku, aby wreszcie przekonać Urząd, że egzekucja jest przykrem dla niego a kosztownem dla Państwa nieporozumieniem. Urząd Skarbowy postawił jednak na swojem, okazało się bowiem po długich liczeniach, **że podatnik ów zalega jeszcze z dawnych lat z kwotą 12 gr. tytułem procentów zwłoki.**

Dwanaście groszy zapłacił, ale kto mu wróci za zelówki i niepokój.

—o—

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

PRZED WIELKĄ MISJĄ W KOLEGJACIE. Jako przygotowanie do wizytacji kanonicznej parafji rzym. kat. w naszem mieście, która odbędzie się w jesieni br. w dniach od 23 bm do 7 kwietnia b. r. odbędzie się wielka Misja, osobno dla niewiast, osobno dla mężczyzn. Nauk misyjnych udzielać będą O.O. Redemptoryści. Misje te potrwają dwa tygodnie, i zgromadzą niewątpliwie wielkie rzesze wiernych. Dodać warto, że ostatnia Misja odbyła się w naszej parafji przed 85 laty.

KIEROWNICTWO WYDZIAŁU OGÓLNEGO Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie objął p. Czesław Brzostyński.

KOMUNIKAT TEATRU IM. MONIUSZKI. 14 bm. wiecz. Mysz kościelna. 15 bm. popł. Pasterka z Lourdes, wieczorem premjera komedji Hermana pt. „Firma“. 16. bm. popoł. Pasterka z Lourdes, wiecz. „Firma“ 17 bm. pop. Głupi Jakób. wiecz. Eros i Psyche.

KRONIKA PRZEMYSKA

Walne zebranie „Sokoła“

Walne zebranie przemyskiego „Sokoła“ odbyło się w niedzielę 10 bm. i choć miało bardzo duże znaczenie, upłynęło w nastroju poważnym i atmosferze niezakłóconej żadnym zgrzytem. Obecnych było około 140 członków, spowodu zaległości składkowych głos miało 80. Zebranie zagaił prezes **Kwiatkowski** i wspomniał, że gniazdo, jedno z najstarszych w Małopolsce, powstało akurat przed pięćdziesięciu laty. W związku z tem urządzono owację p Schelerowi, — należącemu do gniazda bez przerwy od lat pięćdziesięciu. Po uczczeniu pamięci niezapomnianego prezesa **Kostrzewskiego** i innych zmarłych członków, przewodniczącym zebrania wybrano na wniosek dyr. Weygarta ławnika p. **Baldiniego**, ten zaś na asesorów powołał inż. pułk. **Świszczowskiego** i radnego **Wolanina**. Nastąpiło odczytanie protokołów i dyskusja nad sprawozdaniami. Najżywszą częścią obrad był problem dużych zaległości wkładkowych członków. Po przemówieniach radnego **Dr. Kropińskiego, dyr. Waygarta, Wysockiego, prof. Zajączkowskiego, Barańskiego** i in. na wniosek komisji rewiz. reprezentowanej przez p. dyr. **Ostrowskiego** udzielono ustępującym władzom jednomyślnie absolutorjum. Przed zarządzeniem wyborów radny Mgr. Bilan, w imieniu Komisji - Matki, zaproponował w imieniu wydziału, listę kandydatów, która też w całości przeszła. Wobec ustąpienia p. Godka, długoletniego zasłużonego działacza sokolego, wybrano pierwszym wiceprezesem gniazda wszystkiemi głosami radnego Dr. Adama Kropińskiego, a do zarządu na trzy lata: radnego Mgr. Włodzimierza Bilana, ks. dyr. K. Domkę, p. Zdzisława Dwernickiego, p. Jana Dobrowolskiego em. s. s. o. p. M. Kotkowskiego, oraz Mgr. A. Osadę, na lat dwa, p. Bron. Mikosia, na jeden rok p. Romana Górniaka i p. Mieczysława Kustrę. Lista „dzika“ otrzymała zaledwie kilka głosów. Na zakończenie nastąpił wybór komisji rewizyjnej i sądu honorowego w dotychczasowym składzie.

Walne zebranie doniosło, że Sokół przemyski jednolity i sharmonizowany, nie ustanie w dalszej pracy, dla dobra Narodu i Państwa.

—o—

Nauczyciele narodowi głosują białemi kartkami

Przed 3 laty nauczycielstwo narodowe wybrało narodowca, na delegata do Rady Szkolnej m. st. Warszawy. Wybór wtedy unieważniono i wybory rozpisano ponownie. Wynik jednak pozostał ten sam. Wybory unieważniono znowu. Za trzecim razem zdecydowały głosy żydowskie, oddane na delegata sanacyjnego Zw. Naucz. Polskiego.

Wobec tego, iż w ciągu trzech lat nastroje nauczycieli nie zmieniły się, niewątpliwie niepomyślny dla „sanacji“ wynik byłby znów powodem do unieważnienia wyborów i gwałcenia woli nauczycielstwa — postanowiono przy obecnych wyborach demonstracyjnie głosować białemi kartkami.

Ze świata



Sensacyjny mecz bokserski Schmeling — Hamas w Hamburgu. Zwyciężył w dziewiątej rundzie Schmeling przez k. o. — Na ilustracji emocjonujący epizod tej walki.

—o—

500-lecie parlamentu szwedzkiego

W bieżącym roku Szwecja obchodzić będzie uroczyście 500-lecie istnienia swego parlamentu czyli Riksdagu.

Wedle tradycji, pierwsze posiedzenie Riksdagu odbyło się w styczniu 1435 roku, a zwołał go do miejscowości Arboga Engelbrecht, wódz powstańców szwedzkich, walczących z Duńczykami.

Nazwa „Riksdag“ przyjęła się jednak dopiero w sto lat później.

Z okazji tej rocznicy odbyć się ma uroczyste posiedzenie parlamentu i zostanie opublikowana specjalna księga, zawierająca historję parlamentaryzmu w Szwecji.

Ostatnia królowa Tahiti

Temi dniami umarła po krótkiej chorobie królowa Marantaaroa, wdowa po ostatnim władcy Tahiti, królu Pomare V. Egzotyczna ta władczyni z czarownych wysp Polinezji, była w swoim czasie bożyszczem salonów paryskich, przyjmowana z najwyższemi honorami.

Paryż szalał za piękną królową, która nawet swemi oryginalnemi toaletami inspirowała modę paryską. Królowa Marantaarowa odznaczona była Legją honorową. Do końca życia była gorącą przyjaciółką Francji.

Zdradzieckie płyty

W toczącym się obecnie procesie rewolucjonistów katalońskich, niemałą rolę odegrały płyty gramofonowe.

Na płytach tych, zarejestrowane zostały rewolucyjne przemówienia oskarżonych, wygłaszane w gorących dniach przewrotu, — a przemówienia te, reprodukowane obecnie w sądzie, stały się materjałem silnie obciążającym. Nie pomogą tu żadne wykręty i zaprzeczenia: pozostały własne słowa, uwiecznione na płytach.

Tak więc pokazuje się, że stare przysłowie **verba volant, scripta manent**, trzeba będzie obecnie zmodyfikować. Bo, dziś już i słowa nie ulatują, lecz — chwytane podstępnie na płyty, mogą stać się niebezpieczną bronią.

Restauracja dla psów

Istnieje już w Londynie salon piękności dla psów, prowadzony przez lady Herbert Scott.

Taż sama przedsiębiorcza dama otworzyła obecnie restaurację, której klientela składa się wyłącznie z czworonogów.

Menu obejmuje zupy, ryby, mięso i jarzyny, — jest zatem wcale bogate i urozmaicone.

„Goście“ przychodzą ze swymi panami. Można jednak zamawiać obiady dla swego ulubieńca również i do domu.

Psia restauracja stanowi jedną z osobliwości Londynu i cieszy się liczną klientelą.

Daj grosz na L.O.P.P.

CO DZIEŃ NIESIE?

14 MARCA
Wsch. sł. g. 5 55 m
Zach. sł. 5 g. 37 m

Czwartek
Leona
Piątek Klemensa

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek, 7.30, „Napoleonetka" przedstawienie Zjedn. Związku kol. Sacre-Coeur.
Piątek, 7.30, „Krzyk" Abonament 17.
Sobota, 7.30, Teatr Reinhardta (wyst. gościnny).
Niedziela, 3.30, Teatr Reinhardta. godz. 7.30, Teatr Reinhardta.
Poniedziałek, 7,30, „Przeprowadzka" (Ab. 20)

TEATR ROZMAITOSCI

Czwartek, 7,30 „Pięć przed dwunastą"
Piątek, 7.30 Teatr Ukraiński Bohema.
Sobota, 7.30, Rewja Pol. Zw. Zachodniego.
Niedziela, 3.30 „Mój kochany głuptasek" (Ab. 19) g. 7.30 „Pięć przed dwunastą" (Ab. 19).
Poniedziałek, 7.30. „Pięć przed dwunastą".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Dla ciebie śpiewam" z Janem Kiepurą.
ATLANTIC: „Siostra Marta jest szpiegiem". Film całkowicie mówiony po polsku.
CASINO: „Malowana zasłona" z Gretą Garbo.
COLOSSEUM: „Bella Donna", oraz rewja „Koty i zaloty".
CHIMERA: „Dama z Moulin Rouge".
GRAŻYNA: „Młody las".
KOPERNIK: „Piotruś" oraz Flip i Flap w krainie marzeń.
MARYSIEŃKA: „Tajemnica expressu 6" oraz „Korsarze".
MUZA: „Szpieg Nr. 13".
MIRAŻ: „Miłość Tarzana" w gł. roli Weissmüller.
PALACE: „Weronika" — Franciszka Gaal.
PAN: Uwodzicielka z Joan Crawford, oraz Laurel i Hardy.
PASAŻ: Nieczynne.
PAX: „Wiara, Nadzieja, Miłość", oraz kreskówka.
RAJ: „Noc cudów" (Le drame de Lourdes). Po raz pierwszy we Lwowie.
STYLOWY: „Scampolo" oraz rewja.
SŁOŃCE: „Klub Dżentelmenów" oraz rewja.
ŚWIT: „Noc cudów" (Le Drame de Lourdes).
WANDA: „Skrzydlaty fatum" oraz „Szpieg w masce".

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

W TEATRZE WIELKIM dziś przedstawienie Zjednoczonych Związków Koleżeńskich Sacre-Coeur. Siłami amatorskiemi zostanie odegrana sztuka „Napolleonetka". Bilety w kasie Teatru Wielkiego.

STYLOWA REWJA W TEATRZE ROZMAITOŚCI. Kobieta zawsze jest taka sama... czy to dziś, czy lat temu 150. Zmienia jedynie suknię... Kto temu nie wierzy na słowo, niech się naocznie przekona udawszy się w sobotę, 16-go bm. do Teatru Rozmaitości, gdzie o godz. 19.30 staraniem Koła Pań Pol. Zw. Zachodniego, wystawiona zostanie rokokowa rewja pt. „Konterfekty i ploteczki ze dworu króla Stasia", pióra i reżyserji inż. Stefana Miczyńskiego. Przedsprzedaż biletów w sklepie p. Hawranka pl. Marjacki. 10.

TEATR MAKSA REINHARDTA WE LWOWIE. W sobotę o 7.30 oraz w niedzielę popołudniu i wieczorem trzy występy gościnne artystów wiedeńskiego „Theater in der Josefstadt" pod kierownictwem Maksa Reinhardta. W programie „Księżniczka na drabinie", komedja muzyczna z muzyką Halfa Benatzky'ego. W czołowych rolach wystąpią między innymi Liana Haid, Hortense Raky, oraz pp. Oskar Karlweiss, Hans Unterkirchner, Felix Bressart.

Kronika lwowska

Nowy warszawski atak
na lwowskie kieszenie!...

(—) Wciąż trzebaby powtarzać w kółko ten staropolski, a dziś tak aktualny dwuwiersz:

„Warszawa jest biednych matka,
kto mało ma, — a weźmie do ostatka!"

Urządza się w Warszawie jakąś taneczną imprezę na zakupno karetki Pogotowia Samochodowego, wnet cały Lwów zalany jest zaproszeniami, przyczem z koperty wypadają dyskretnie ukryte dwie honorowe karty wstępu po 10 zł. od sztuki, no naturalnie i czek w dodatku. Urządza się w sali kasyna w Otwocku jakąś balową zabawę na inny cel, znów druga fala ataku uderza o lwowską kieszeń. Trzeci w ostatnim czasie atak pojawił się onegdaj. Tym razem śladem polskich organizacyj poszedł *Rosyjski Komitet Społeczny, który w salach „Reduty" na rzecz Rosyjskiej Szkoły powszechnej w Warszawie urządził „Bliny rosyjskie"*. I znów ta sama historja. Powódź zaproszeń, dwie karty wstępu po 10 zł. i czek. *Warszawska publiczność chętnie pójdzie na bliny z kawiorem, bałykiem i siomgą*, pocóż jeszcze zalewać zaproszeniami inne miasta!

—X—

Przesunięcia w lwowskim Magistracie

(g.) Oddawna mówi się o szeregu przesunięć na stanowiskach czołowych w magistracie lwowskim. Pierwsza transza tych przesunięć przedstawia się, jak następuje: Dotychczasowy dyrektor Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego, p. J. **Stobiecki**, obejmuje kierownictwo Wydziału VIII. (szkolnictwo i kultura) w miejsce p. **Skowrońskiego,** który przechodzi na emeryturę. Zastępca p. Stobieckiego w M. Z. A., p. **Czajkowski,** przeniesiony został do protokołu podawczego w ratuszu. Kierownictwo Zakładu Aprowizacyjnego obejmuje dotychczasowy referent komisji dyscyplinarnej, p. dr. **Treter.**

Oddział architektury, w miejsce inż. Lewakowskiego, który otrzymuje dłuższy urlop, obejmuje inż. **Rybicki.**

Zmiany te nastąpią już 1. kwietnia ków niższych.

Przeprowadzka Izby Skarbowej II. do Stanisławowa

W najbliższych dniach, mniej więcej około 20 b. m., rozpocznie się już techniczna przeprowadzka Izby Skarbowej II., przeniesionej **ze Lwowa do Stanisławowa.**

Prace przygotowawcze do przeprowadzki technicznej są już w pełnym toku.

Urząd Wojewódzki stanisławowski opróżnił już swój dotychczasowy lokal w magistracie i przeniósł się do gmachu b. Dyrekcji kolejowej. Izba Skarbowa obejmuje więc lokal po Urzędzie Wojewódzki w magistracie.

Wydane zostały zarządzenia, aby już 1. kwietnia b. r., Izba Skarbowa stanisławowska rozpoczęła normalne urzędowanie. Wszyscy urzędnicy i funkcjonarjusze Izby otrzymają pensję za kwiecień w Stanisławowie.

Ostatecznie obliczono, że **Lwów opuszcza 125 urzędników i funkcjonarjuszy,** co stanowi wraz z rodzinami **przeszło 300 osób,** które wyjeżdżają ze Lwowa na stałe.

Nowa Izba Skarbowa w Stanisławowie obejmie jako teren swej działalności **tylko teren województwa stanisławowskiego.** Teren **województwa tarnopolskiego,** przechodzi od pierwszego kwietnia b. r. do Izby Skarbowej **lwowskiej.** Izba Skarbowa II. zwalnia obszerny lokal przy ul. Rutowskiego we Lwowie i oddaje go do dyspozycji lwowskiej Izbie Skarbowej. Dyrekcja Ceł pozostaje w swym lokalu przy ul. Rutowskiego. Niektóre urzędy Izby Skarbowej I., mające pomieszczenie na mieście, będą przeniesione do opróżnionego lokalu przy ul. Rutowskiego.

Izba stanisławowska mająca zasięg na 12 powiatów województwa stanisławowskiego, będzie posiadać 13 urzędów skarbowych i 3 urzędy akcyz i monopoli.

Ulotkowa fala przybiera!...

(—) Pisaliśmy już kilkakrotnie o zalewie miasta ulotkami imieninowemi. Roznoszą je po mieście i upełnomocnieni przez komitet kolporterzy, ale prawdopodobnie w większej ilości grasują oszuści, przed którymi komitet raz po raz w pismach przestrzega. Ci ostatni widać robią interesy na sprzedaży nalepek, kiedy pomimo ostrzeżeń, uprawiają w dalszym ciągu swój intratny, sezonowy, proceder.

W dniu wczorajszym nowa fala ulotkowego przypływu uderzyła o miasto. Oto — jak informują nas ze sfer kupieckich, — cały szereg kupców i właścicieli rozmaitych przedsiębiorstw otrzymał wczoraj pakiety z nalepkami, nadesłanemi za pobraniem 10 zł., przez Związek Strzelecki w Warszawie. Kiedy wymienieni przeważnie już zaopatrzyli się w nalepki w tutejszym komitecie, nowa podaż w dzisiejszych ciężkich czasach wprawiła ich w kłopotliwe położenie.

Wielkie zebranie obywatelskie
na Łyczakowie

(Fil). Na zaproszenie ks. Jana Świerca, dyrektora XX. Salezjanów, których pieczy oddano nowowybudowany kościół wotywny na Łyczakowie, odbyło się 12. b. m., w sali Sokoła IV., wielkie zebranie obywatelskie, które zaszczycił swą obecnością ks. Arcybiskup **Twardowski.** Wśród zebranych zauważyliśmy ks. prałata **Librewskiego,** ks. kanonika **Dubiela,** sekretarza ks. **Słoneckiego,** rad. **Pelczarskiego,** rad. **Błądzińskiego** i wielu innych.

Zebranie, na które tłumnie przybyli obywatele z Łyczakowa, zagaił ks. Jan **Świerc.** Mówca w obszernem przemówieniu przedstawił dzieło salezjańskie i podał program prac, jakie we Lwowie mają być zrealizowane. Skreślił więc przedewszystkiem życiorys **św. Jana Bosko, który jest patronem biednej, opuszczonej i zaniedbanej młodzieży** Następnie przedstawił cele i zadania **Związku Pomocników Salezjańskich,** opierającego się na zasadach wyłącznie katolickich. Nie jest to żaden zakon, któryby jakiemiś specjalnemi ograniczeniami tamował swobodę działania; każdy członek Związku może we własnem środowisku żyć i pracować w miarę sił i możności, oraz wskazań Ks. Bosko.

Z przemówienia Ks. Świerca wynika, że w Polsce posiadają XX. Salezjanie dotąd **32 zakładów wychowawczych, różnego typu,** w których przeważają zakłady opiekuńcze dla opuszczonej młodzieży W ramach prac salezjańskich prowadzone są warsztaty rzemieślnicze, bursy dla młodzieży uczęszczającej do szkół średnich, a nawet bursy dla młodzieży akademickiej. We Lwowie XX. Salezjanie mają zamiar zbudować w przyszłości **Zakład dla opuszczonej młodzieży.** Nie posiadając jednak odpowiednich na ten cel funduszów, zwracają się z gorącym apelem do ludzi dobrej woli, aby ci okazali swoją życzliwość dziełu Ks. Jana Bosko i przystąpili do grona Pomocników Salezjańskich, aby w miarę sił i możności przyczynić się do powstania szlachetnego dzieła.

Imieniem Tow. mieszkańców Przedmieścia Łyczakowskiego przemówił prezes rad. **Pelczarski,** który podziękował Ks. Arcyb. Twardowskiemu za oddanie w opiekę Kościoła XX. Salezjanom, a następnie wezwał obecnych do gremjalnego wstępowania do Związku Pomocników Salezjańskich.

Skolei zabrał głos Ks. Arcybiskup **Twardowski.** Dziękując dyrektorowi XX. Salezjanów za przemówienie, — „radbym — mówił Ks. Arcypasterz, — aby to dzieło Salezjańskie we Lwowie, jak najprędzej się rozwinęło. Mamy tu we Lwowie wprawdzie 2 Zakłady opiekuńcze dla młodzieży, a to: Zakład św. Stanisława Kostki i Bursę Dekerta. **Miasto się rozszerza, młodzieży przybywa, a czasy obecne nie pozwalają, aby tą młodzieżą należycie się zająć.** Tu przybywają nam z pomocą XX. Salezjanie, o których przy budowie świątyni na Łyczakowie myślałem. Zdajemy sobie sprawę — mówił w dalszym ciągu Arcypasterz — z ogromu pracy, jakiej XX. Salezjanie się podjęli, ufam jednak, że Opatrzoność Boska i Matki Boskiej nie dozwoli, aby młodzież nasza narażona w dzisiejszych czasach na przeróżne pokusy, miała się zatracić". W końcu swego przemówienia raz jeszcze zachęcił zebranych, aby byli apostołami wśród znajomych i drobnemi ofiarami przyczyni do wzniosłego dzieła, jakie XX. Salezjanie we Lwowie zapoczątkowali. Na pomyślność tych poczynań, udzielił wszystkim zebranym, swego **Arcypasterskiego błogosławieństwa.**

Na wezwanie Ks. prałata **Librewskiego** wpisali się obecni na członków Pomocników prac salezjańskich, składając na ten cel datki pieniężne.

HERBATKA STRONNICTWA NARODOWEGO WE LWOWIE odbędzie się we czwartek, 14 bm., o godz. 19-ej w lokalu Stronnictwa przy ul. Piłsudskiego 11. I. p. W czasie herbatki referat pt. „Zagadnienia polityki szkolnej" wygłosi Poseł Jan Kornecki.

Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Walne zgromadzenie Związku Hallerczyków

(Fil). Ub. niedzieli odbyło się w Zw. Hallerczyków Chorągwi Lwowskiej doroczne walne zgromadzenie. Zagaił je prezes Związku kpt. Wilhelm **Todt,** poczem uczczono pamięć zmarłych kolegów minutowem milczeniem. Po złożeniu sprawozdania z działalności Związku za rok ubiegły, które przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, uchwalono ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Zarządzony wybór nowych władz Związku, dał wynik następujący: prezesem obrano p. St. **Iwańciowa,** zastępcą p. Jana **Gajewskiego,** sekretarzem St. **Więckowskiego,** zast. Edwarda **Pawełka.** Chorążym Kazimierza **Piekarza.** Do Zarządu weszli: pp. Hałajkiewicz Jan, Kułakowski Stanisław, Balowski Ludwik, Smok Piotr. Do Komisji rewizyjnej: Wolanik Paweł, Wiss Józef, Sidorowicz Franciszek. Do sądu koleżeńskiego: Grabowski Edmund, Grześko Jan i Trojanowski Jan.

Na zakończenie obrad wysłano depeszę hołdowniczą do Gen. Józefa Hallera oraz do Zarządu Głównego w Warszawie.

Szynkarz dużą szklanką rozbił głowę gościowi

(—) **W szynku Maksa Lachsa,** przy ul. Szeptyckich, l. 12, rozegrała się wczoraj rozgłośna awantura, którą wywołał znany w dzielnicy awanturnik, Bazyli Wowczuk (ul. Zamarstynowska, l. 25), który na tle bliżej nieznanem, wywołał kłótnię z gospodarzem lokalu. Lachs, pragnąc uprzedzić atak, skierowany ku sobie przez Wowczuka, cisnął w jego kierunku halbą i ugodził go tak silnie w głowę, iż Wowczuk momentalnie upadł na podłogę i stracił przytomność. Scena powyższa wywołała w szynku ogólne za-

mieszanie, wszyscy bowiem myśleli, że Wowczuk został zabity. Szynkarz stracił swój zwyczajny tupet i okazywał duże zdenerwowanie.

Zawezwane Pogotowie udzieliło Wowczukowi pierwszej pomocy i przewiozło go do szpitala powszechnego. Na miejscu wypadku zjawili się funkcjonarjusze policyjni, którzy przeprowadzili dochodzenia. Czy wojowniczy Maks Lachs, który ludziom rozbija głowy, został aresztowany — nie podaje raport policyjny.

NOWE WŁADZE KOŁA HISTORYKÓW SZTUKI STUD. U. J. K.

W dniu 1 bm. odbyło się zwyczajne walne zebranie Koła. Po odczytaniu sprawozdań i uchwaleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi z przewodniczącym mgr. Zbigniewem Cieklińskim wybrano nowy Zarząd w składzie: Przewodniczący: Marjan Wójciak; Sekretarz: Jarosław Nanowski; Skarbnik: Marja Grońska; Bibliotekarz: Irena Hackbeil; Referent naukowy: Ludmiła Modelska; Komisja kontrolująca: Wanda Tynikówna; Marja Cieklińska, Marja Huberówna.

KOMUNIKATY

KONCERT ZNAKOMITEGO PIANISTY WIKTORA ŁABUŃSKIEGO odbędzie się w Kasynie i Kole Lit. Art. w czwartek, 14 bm. o godz. 20-ej. Szczegóły programu w afiszach. Bilety wcześniej u G. Seyfartha (ul. Akademicka) od godz. 18-tej przy kasie.

POSIEDZENIE NAUKOWE LWOW. ODDZIAŁU POL. TOW. FIZYCZNEGO odbędzie się 15 bm. o godz. 19 w Instytucie Fizyki U.J.K., Długosza 8. Na porządku dziennym referat prof. Dr. E. Rybki pt.: „Gwiazdy nowe".

„MŁODA TRZYDZIEŚCI!" WIECZÓR MUZYKI, ŚPIEWU, RECYTACYJ I TAŃCÓW KLASYCZNYCH — odbędzie się w czwartek, 14 bm. o g. 19.30, w sali reprezentacyjnej Tow. Kredyt. Ziem. (Kopernika 4) na rzecz powodzian, staraniem Komitetu, w porozumieniu z Lw. Izbą Rolniczą i Małop. Tow. Rolniczem. W wieczorze wezmą pp. Walerja Jędrzejewska (sopran), Barbara Bittnerówna (letnia tancerka), Wojciech Hr. Dzieduszycki (tenor), Kazimierz Wajda (recytacja), Franciszek Hawranek (skrzypce) i Lwowski Chór Medyków Wet. — Bilety w cenie po 2 zł. (akad. 1 zł.) do nabycia przed rozpoczęciem wieczoru przy kasie.

ZWIĄZEK BIEGŁYCH SĄDOWYCH Sekcja Księgowych oraz Zw. Księgowych, zawiadamia członków, że w czwartek, 14 bm. odbędzie się w sali I. W. S. H. Z. (Bourlarda 5. I. p.) zebranie nad referatem Dr. J. Rużyckiego na temat „Kapitał zagraniczny, — Skarb, a księgowość" oraz referat Dra J. Bassechesa pt. „Kupiec rejestrowy a księgi handlowe"..

PIELGRZYMKA WIELKANOCNA DO RZYMU. Kat. Zw. Polek w Warszawie (Krak. Przedmieście 86) podaje do wiadomości, że termin zgłoszeń na pielgrzymkę do Rzymu i Padwy pod protektoratem Ks. Biskupa Szlagowskiego upływa w dniu 15 marca r. b.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Trzeci dzień procesu L. B. S.

(s.) Wczoraj w trzecim dniu procesu dyrektorów Ludowego Banku Spółdzielczego dokończył swe zeznania oskarżony E. Onyszków. Następnie zeznawał oskarżony **Marjan Wiktor Haendel,** który twierdził, że gdy opuszczał Bank, udając się do Belgji, pozostawił tę placówkę w rozwoju, tylko jednostronna polityka banku p. Wyszyńskiego i p. Nadla, następców p. Onyszkowa i Haendla doprowadziła bank do likwidacji. Oskarżony dziwi się, że ci panowie nie zasiedli na ławie oskarżonych. Przez cały czas zeznań odbywał się żywy dialog pomiędzy prok. dr. Minasowiczem, a oskarżonym Haendlem. Przesłuchanie oskarżonego odbywało się również w godzinach popołudniowych.

Kronika krakowska

Okres deficytu i synekur

Z bardzo ostrą krytyką spotkał się sanacyjny zarząd m. Krakowa. Z okazji obrad nad budżetem miejskim przemawiali przedstawiciele ugrupowań opozycyjnych, którzy wskazywali na **nieracjonalną i wysoce szkodliwą politykę zarządu miasta w stosunku do Zakładów miejskich.** Ceny gazu i prądu w mieście są stanowczo za wygórowane, jednak obniżenie stawek podcięłoby dochodowość tych dwóch przedsiębiorstw, stanowiących najsilniejsze źródła dochodu gminy. **Miejskie Zakłady ceramiczne są zaniedbane,** wszystkie kapitały wyciąga z nich kasa miejska, **różne spółki mieszane w których partycypuje gmina nie są finansowo dostatecznie znane przez gminę, kamieniołomy miejskie, jak słychać, przynoszą poważne straty. Na kierownicze stanowiska w instytucjach miejskich nie powołuje się ludzi fachowych, ale takich, którzy zasłużyli się na innym terenie pracy.**

Deficyt gminny duży, wynosi około 700.000 zł., ale jest on czysto książkowy, bo w rzeczywistości **miasto poniosło 500.000 zł. strat na różnicy kursu walut.** Pozatem zwiększyło się zadłużenie **miasta, co ma już wytłumaczenie w niefortunnych postąpieniach rządu, redukującego budżety gminne a równocześnie pozbawiającego samorząd różnych źródeł dochodu.**

3 miliony zł. podatku wodociągowego

Przez kilka miesięcy pracował w gminie m. Krakowa specjalny aparat urzędniczy, prowadzący obliczenia wymiaru podatku wodociągowego i kanałowego dla 1.100 realności w mieście. Onegdaj zostały ukończone odnośne prace, tak, że magistrat przystąpi niebawem do rozsyłania fasyj podatkowych. odatek ten przyniesie gminie m. Krakowa około 3 miljony zł., czyli 15 proc., ogólnego budżetu miejskiego.

Firma Fischer zawiesiła wypłaty!

Najstarsza w Krakowie firma papiernicza w opresjach finansowych

Niejednokrotnie mieliśmy sposobność pisać o fatalnych warunkach finansowych katolickiego kupiectwa Krakowa, które z jednej strony gniecione ciężarami podatkowemi, z drugiej nieprzebierającą w środkach konkurencją silnego handlu żydowskiego. ustępuje z życia gospodarczego. Świadczy o tem wymownie szereg upadłości katolickich placówek, które do niedawna jeszcze zdawały się być ostoją polskiego handlu w Krakowie.

Ostatnio kupiectwo katolickie dowiedziało się z przerażeniem, że **najstarsza w Krakowie firma papiernicza Fischer, w Rynku gł., przy Linji A—B, zawiesiła wypłaty. Dotąd nie wystąpiła ona jeszcze do sądu o ugodę z wierzycielami, jednak fakt wstrzymania wypłat charakteryzuje aż nazbyt dobrze tragiczną sytuację finansową tej firmy.** Kilka lat temu obchodziła ona setny jubileusz swego istnienia i wszystko zdawało się przemawiać za tem, że ta bogata placówka handlowa, stanie w rzędzie najlepiej prosperujących firm papierniczych w Polsce, zwłaszcza, że zarząd jej spoczywał w rękach ludzi fachowych, mających za sobą specjalne studja i wyszkolenie zawodowe w Ameryce. Niestety warunki gospodarcze dzisiejszego dnia okazały się silniejsze nad wszelkie wysiłki i zapobiegliwości zubożałego kupca polskiego.

KONSUL FRANCUSKI W KRAKOWIE wyjechał do Francji na kilkodniowy pobyt. W czasie jego nieobecności funkcje konsulatu krakowskiego będzie pełnił urząd konsularny w Katowicach.

POCIĄG POPULARNY DO ZAKOPANEGO wyjedzie z Krakowa 16 bm. o godz. 15.35, przyjazd do Zakopanego o 21.05. Odjazd z Zakopanego nazajutrz o 20.15, przyjazd do Krakowa o 0.40. Cena biletu zł. 7.95.

WYJAZD KSIĘCIA METROPOLITY DO RZYMU. W dniu 12 bm. późnym wieczorem J. E. Książę Metropolita Krakowski Dr. Adam Stefan Sapieha wyjechał na parotygodniowy pobyt do Wiecznego Miasta. Powrót JE. Księcia Metropolity jest spodziewany przed samą Wielkanocą..

PORTFELEM W SĘDZIEGO rzucił Tomasz Wiśniowski, malarz pokojowy, w czasie rozprawy odwoławczej. Został on skazany za to na 3 mies. aresztu, przyczem przewodniczący rozprawy uwzględnił jako okoliczność łagodzącą nietrzezwość Wiśniowskiego w chwili obrazy sędziego.

WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY w Krakowie przeciąga się spowodu konieczności przesłuchiwania nowych świadków, tak, że wyrok spodziewany jest dopiero około wtorku przyszłego tygodnia.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Mąż trzystu tysięcy".
Piątek: „Pięć przed dwunastą".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Antek Policmajster"
ADRIA: „Sprzedany głos".
BAGATELA: „Viva Villa" i rewja „Plotki Krakowa".
MUZEUM: „Czy Lucyna to dziewczyna"
PROMIEŃ: „Radosna godzina Mickey Mouse" i „Król bez korony"
SŁONKO: „Hanka, czarne oczy".
SOKÓŁ: „Dziwny dom" i „Kłopoty Kohna i Ska".
SZTUKA „Kuszenie szatana".
ŚWIT: „Niedokończona symfonja".
UCIECHA: „Niedokończona symfonja".
WANDA: „Malowana zasłona".
ZORZA: „Brat djabła" (Flip i Flap)

Wiadomości sportowe

KARENCJA DLA PIŁKARZY.

Zarząd P. Z. P. N. na wczorajszem posiedzeniu uchwalił dokładnie sprecyzowane przepisy o karencji dla piłkarzy, zgodnie ze znaną uchwałą walnego zebrania P. Z. P. N. w Katowicach.

Karencja obowiązuje wszystkich piłkarzy w r. 1935, poczynając od dnia 17. lutego r. b., t. j. od dnia uchwalenia przez walne zebranie. Nie podlegają natomiast karencji zawodnicy, którzy otrzymali wykreślenie przed 17 lutego 1935 r., jak też zawodnicy klubów rozwiązanych lub fuzjonowanych. Zarząd P. Z. P. N. ma zawsze **jednak prawo zgłosić sprzeciw przeciwko zmianie barw klubowych** przez zawodnika, nawet w razie zgody zainteresowanych klubów i okręgów. Zarząd ma również prawo w wyjątkowych wypadkach zezwolić na zmianę barw klubowych. W tym ostatnim wypadku musi być uzyskana zgoda wszystkich zainteresowanych czynników.

KRONIKA SPORTOWA.

BERLIN. W międzynarodowym konkursie skoków narciarskich, jaki odbył się w Garmisch Partenkirchen w dniach ostatnich, nowy **tryumf święcił Birger Ruud,** zdobywając pierwsze miejsce z notą 340,5 pkt. (skoki 72,77 i 69 mtr.).

SAN REMO. Rozpoczął się tu międzynarodowy turniej tennisowy, w którym m. i. startują Hebda, Wittman i Tarłowski. W pierwszym dniu turnieju wszyscy nasi zawodnicy odnieśli zwycięstwo, a mianowicie: **Tarłowski pokonał Amerykanina Culleya** 4:6, 9:7, 8:6, po walce zaciętej i ambitnej. **Hebda wygrał z Peranim** 6:3, 6:1, wreszcie **Wittman zwyciężył Vido** 6:1, 6:0.

RZYM. Trzydniowy międzypaństwowy **mecz tennisowy Włochy—Niemcy,** rozegrany w Genui, został zakończony i przyniósł **zwycięstwo Niemcom, w stosunku 3:2.** W trzecim, ostatnim dniu turnieju padły wyniki: **Rado pokonał Denkera** 4:6, 7:5, 7:5, 6:2, **Cramm zwyciężył Palmieri'ego** 4:6, 6:4, 6:1, 6:1.

Z SALI KONCERTOWEJ

Na wyżynach artyzmu

Koncert z udziałem dyr. K. Wiłkomirskiego i prof. H. Czaplińskiego

Tegoroczny okres pokarnawałowy stoi pod znakiem pierwszorzędnych imprez koncertowych. Rozpoczął go VIII. koncert symfoniczny Filharmonji z udziałem młodego, nieznanego dotąd we Lwowie polskiego dyrygenta **Kazimierza Wiłkomirskiego i prof. Henryka Czaplińskiego,** wielkiego mistrza gry skrzypcowej i naczelnego przedstawiciela wirtuozowstwa skrzypcowego w Polsce. Obaj wymienieni artyści wzięli udział w wykonaniu programu, może niezbyt szczególnie zestawionego. Program ten bowiem czynił wrażenie, jakoby go układano pod hasłem: „dla każdego coś". Był tam więc skromny ukłon w stronę Bacha, z racji jego jubileuszu, a potem wśród czarującego koncertu skrzypcowego Brahmsa (D-dur) i imponującej rozmachem symfonji Skrjabina (dotąd niegranej we Lwowie) — umieszczono suitę taneczną I. Munda, która — mówiąc szczerze i bynajmniej nie lekceważąc jej wartości — psuła poniekąd piękną linję programu.

Nie mniej jednak na tle tego programu można było wyśmienicie ocenić wszystkich wykonawców i wartość samych kompozycyj. Dyrygent, dyrektor gdańskiego konserwatorjum **K. Wiłkomirski ma wszelkie dane, by stanąć w przyszłości w rzędzie najpoważniejszych polskich kapelmistrzów. Przedewszystkiem jest wytworny i subtelny, prowadzi orkiestrę rozumnie, jasnemi, plastycznemi ruchami uwydatnia cel, do którego zmierza, wnika w treść utworu i czuły jest na wszelkie odcienie gradacji, unikając przytem niepotrzebnej afektacji.** Ujmuje ponadto spokojem i szczerością. Te wszystkie jego zalety ujawniły się przedewszystkiem w wykonaniu przepięknej symfonji Skrjabina **„Le Divin Poème",** która formalnie wprowadza słuchacza w nadziemski stan uduchowienia. Piękno tej kompozycji tkwi w czarownie ujętych obrazach, w których od wyrazu przejmującej grozy (motyw, prowadzony przez tubę), wiedzie genjalny kompozytor duszę ludzką aż do swawolnych, niewinnych igraszek, do których pomost stanowi jakby namiętna, pełna żarliwości i słodyczy, misternie snuta pieśń, śpiewana niemal jednym tchem, wciąż mieniąca się różnorodnie a zawsze serdeczna, zawsze natchniona.

Zaiste, piękne to dzieło, warte powtórzenia!

* * *

Drugim tak wartościowym punktem programu — obok uwertury Bacha — był znany koncert skrzypcowy Brahmsa. Tu już nietylko genjusz kompozytora ujmował. ale i niepowszedni artyzm solisty H. Czaplińskiego. **Ten prawdziwy wirtuoz grał w całem tego słowa znaczeniu,** jego ma tę zaletę, że choć się ją nieraz słyszało, **słucha się jej zawsze z prawdziwą rozkoszą.** Ponadto o grze Czaplińskiego **nic nowego powiedzieć nie można, bo stanowi ona idealny wzór artyzmu i wirtuozowstwa.** Jednego chyba tylko życzyć sobie można: by Czapliński grał **jak najczęściej i by go słyszał nietylko Lwów — ale cała Polska i by cały świat** miał możność podziwiać tę sztukę, tak świetnie przez polskiego skrzypka reprezentowaną.

* * *

Osobno omówić należy pozostały punkt programu, dzieło lwowskiego muzyka i kompozytora I. Munda. Zna go Lwów z jego dużej na tutejszym terenie muzycznej, chlubnej działalności. Wyrósł w orkiestrze i zna ją świetnie, toteż doskonale nią operuje, w czem dopomaga mu nieprzeciętny talent rasowego muzyka i solidna praca. Ale p. Mund tymczasem talent swój, inwencję i pracę zamknął w niewdzięcznej formie, bo forma **nowoczesnych tańców,** — przedewszystkiem tanga i foxtrotta — mimo stylizowania, **nie może dać pola dostatecznego do wyrażenia prawdziwego piękna.** Dlatego w suicie jego brak jest miejsca na wyrażenie jego subjektywnych, duchowych przeżyć, a wybrana przezeń natrętna rytmiką tych naogół zgiełkliwych kompozycyj tanecznych nie jest w stanie ująć słuchacza, zwłaszcza — gdy ją włoczono między tak bardzo nastrajające dzieła: Brahmsa i Skrjabina.

* * *

Za zapoznanie Lwowa z nieznanemi kompozycjami i z osobą miłego gościa z Gdańska — należy wyrazić Dyrekcji Filharmonji słowo uznania.

W. HAUSMAN.

SPRAWY AKADEMICKIE

Redakcja urzęduje we wtorki i piątki od godz. 19—20 przy ul. Łozińskiego 7. telef. 2-45.

Z Młodzieży Wszechpolskiej

W piątek 8. 3. na zebraniu plenarnem „M. W."wygłosił referat w miejsce w ostatniej chwili odwołanego do Warszawy Prof. Rybarskiego, kol. Witold **Nowosad,** laureat Ogólnopolskiego Turnieju Krasomówczego, n. t.: „Historja Polski a doba obecna".

Po doskonałym referacie omówiono sprawy bieżące i organizacyjne. Zebranie zakończono Hymnem Młodych.

W poniedziałek 11. 3. odbyło się nadzwyczajne zebranie Sekcji Prawników, na którem kierownik Sekcji omówił najważniejsze sprawy bieżące, a przedewszystkiem Walne Zebranie „Bibljoteki Słuchaczów Prawa", które dokładnie odzwierciedliło prawdziwy układ sił wśród młodych prawników.

W piątek 15. 3. o godz. 19-ej w sali Czytelni Akademickiej odbędzie się zwyczajne Walne Zebranie „Młodzieży Wszechpolskiej", z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu. 2) Sprawozdania władz. 3) Wnioski i interpelacje..

Obowiązkiem każdego Wszechpolaka jest wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu.

KRONIKA

Z AKADEMICKIEJ LIGI POLSKO-RUMUŃSKIEJ: Dnia 21. 2. 1935 r. odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie Akad. Ligi Polsko-Rumuńskiej, w obecności Kuratora T-wa Prof. A. Fischera i zebranych członkiń i członków. Po odczytaniu sprawozdań ustępującego zarządu i uchwaleniu mu absolutorjum, dokonano wyboru nowych władz. W skład Zarządu weszli: prezes Rudolf Wika-Czarnowski, I v-prezes Leon Barbacki. II v-prez. Zbigniew Przeździecki, I sekr. Ludwik Jarzykowski, II sekr. Zofja Kozakiewiczówna, skarbnik Andrzej Łyzoń, bibljotekarz Marja Gröeble, ref. prasowy Antoni Grzeszczuk, członkowie: Ludmiła Modelska, Janina Bilińska, Celina Dębska. Kom. Rew. Włodzimierz Maksymowicz, Tadeusz Drzewicki i Marja Garbajówna.

NOWY ZARZĄD A. K. T. S. L. Dnia 24. 2. br. odbyło się Walne Zebranie Akad. Koła T. S. L. Ze sprawozdania złożonego przez ustępujący Zarząd, dowiadujemy się o wynikach pracy, która Koło stawia w rzędzie najczynniejszych Kół T. S. L. Opiekowano się kilkunastu czytelniami urządzono 12 półkolonij letnich dla około 700 dzieci wiejskich zaopatrywano wieś w książki i gazety. Z ramienia Koła odbyło się ponad 800 wyjazdów do czytelń z odczytami. Po ożywionej dyskusji udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi i wybrano nowy Zarząd składający się z narodowców z prezesem Kol. Floryanem Bronisławem na czele (poraz drugi).

KOŁO HISTORYCZNO PRAWNE. 9 bm. odbyło się Walne Zebranie Koła Historyczno-Prawnego Stud. U. J. K. Po przyjęciu sprawozdań Władz Koła i udzieleniu absolutorjum, Walne Zebranie wybrało nowy Zarząd w następującym składzie: prezes: kol. Witoszyński Władysław, I v-prezes Łyzoń Andrzej, II v-prezes Grzeszczuk Antoni, sekretarz Skrzypek Kazimierz, skarbnik Kozakiewiczówna Zofja, bibljotekarz Gröele Marja. Komisja Rewizyjna Drzewicki Tadeusz., Kwiatkowska Helena, Piątkiewicz Marjan.

AKADEMICKI ZWIĄZEK KATOLICKI STUD. POLITECHNIKI LWOWSKIEJ 9-go b. m. odbyło się pierwsze Walne Zebranie nowo utworzonego Akademickiego Związku Katolickiego Studentów Politechniki Lwowskiej. Po omówieniu spraw organizacyjnych wybrano nowe Władze. W skład prezydjum weszli: kol. Pisuliński Jan prezes, kol. Jan Spineter, v. prezes, Weiss Jan sekretarz i kol. Dzierżanowski Felicjan skarbnik.

Walne Zgromadzenie uchwaliło następujący wniosek:

Katolicka młodzież techniczna, zgromadzona na I Walnem Zebraniu Akademickiego Związku Katolickiego Studentów Politechniki Lwowskiej składa najserdeczniejsze wyrazy podzięki Duszpasterzowi Akademickiemu Ks. Prof. Dr. Aleksemu Klawkowi za dotychczasową prawdziwie ojcowską opiekę, prosząc o dalsze kierownictwo duchowe.

Z KOŁA FILOLOGICZNEGO STUD. U.J.K. 23 lutego br. odbyło się Walne Zebranie Koła Filologicznego Stud. U. J. K. na którem został wybrany zarząd w następującym składzie: prezes kol. Zathey Kazimierz, v-prezes: Rostocka Janina, sekretarz: Marksówna Czesława, bibljotekarz: Ziobro Zdzisław, skarbnik: Rodzoń Romuald, przew. kom. rew. Boliński Bronisław, przew. sądu kol. Zając Błażej.

ZARZĄD CZYTELNI AKADEMICKIEJ podaje do wiadomości, że Walne Zebranie Członków Czytelni Akademickiej odbędzie się w sali własnej, domu akademickiego im. Adama Mickiewicza przy ul. Łozińskiego l. 7. w sobotę **dnia 16 marca 1935** r. o godz. 19-ej, w braku zaś wymaganego kompletu w terminie drugim, o godz. 20-ej, bez względu na ilość obecnych, z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokółu, 2) sprawozdanie prezesa, 3) sprawozdania kierowników agend, 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) wybór Władz. 6) wnioski i interpelacje.

Także analogja...

Od samego początku istnienia rodzaju ludzkiego, porozumiewają się ludzie w wymianie myśli mową lub pismem. Możemy użyć innych terminów: słowem żywem i słowem pisanem czyli martwem. Rzecz dziwna, że jednak słowo żywe (mowa) głębiej oddaje myśl, lepiej ją odzwierciedla od słowa pisanego. Dlaczego? Sięgnijmy do definicji tego niezawodnego sprawdzianu każdego rozumowania, tej matki i tworzycielki wszystkiej myśli. Co to jest mowa w porównaniu z pismem? I to i tamto jest słowem, lecz mowa to słowo zaprawione tonem. Stąd też gdy słowo pisane działa wyłącznie na myśl, to słowo żywe działa także tonem na uczucie. W tem tkwi przewaga mowy nad pismem. Już sam termin „słowo żywe" daje do poznania, że ludzie od dawna, bo już przy tworzeniu tej nazwy, zdawali sobie sprawę z tej kwestji.

Zarówno słowo żywe jak i pisane jest formą zewnętrzną-powiedzmy „uzewnętrznieniem się" myśli, ta zaś naodwrót jest najistotniejszą częścią powstawania każdego słowa. Gdy czegoś wypowiedzieć nie potrafimy, świadczy to, że myśl jeszcze nie dojrzała. Nie można mówić o słowie w zupełnej izolacji od myśli, przeciwnie zachodzi tu najściślejszy, niczem nie dający rozerwać się związek, gdyż jedno z drugiego się rodzi, jedno od drugiego zależy.

Słowo mówione i pisane jest dziś jedynym, ale zupełnie wystarczającym, środkiem rejestrowania myśli zarówno naukowej jak i politycznej. Można za pomocą słowa żywego i pisanego działać wprost lub pośrednio. Pośrednio wtedy, gdy daje się czytelnikowi materjał do takiego rozumowania, które później znajdzie się na zamierzonym gruncie. Działanie bezpośrednie w tym względzie to tylko posługiwanie się samym autorytetem słowa pisanego lub mówionego. Doskonale rozumieją to żydzi, działają zaś nie dorywczo lecz w myśl pewnych wskazań (Protokołów Mędrców Sjonu), pragną bowiem zawsze, by dusza goja poniosła szkodę lub by conajmniej zaczął się w niej ferment. Dla dowodu przykład:

Niedawno wpadł mi do ręki prospekt nowych wydawnictw. I jakież to książki tam polecano? Na naczelnem miejscu podręcznik pt. „Przerywanie ciąży". Kto autorem? Dr. Kurt Bendix, dr. Ludwik Levy-Lenz, dr. Z. Luetzenkirchen, dr. I. Werthauer, przełożył dr. M. Mozenkis, uzupełnili mgr. Plich i dr. B. Wejnberg. A oto nazwiska innych autorów: R. Gasul, M. Mastbaum, A. Gubarew, P. Morawitz, S. Higier, W. Szenwic wreszcie Henryk Landau.

...a protokół 14 mówi:

„W krajach uważanych za stojące na czele stworzyliśmy literaturę szaloną, brudną, wstrętliwą"... przy tej pomocy „będziemy wpływali na umysły, kierując je w stronę wybranych przez nas pojęć i nauk."

Tak. To jasne. Ale analogja jest zadziwiająca. Może to były i książki naukowe. Nie wiem, że jednak tendencyjne to rzecz zupełnie pewna.

To jest właśnie cechą działalności żydowskiej, że jest ona podzielona na dwa etapy. Etap pierwszy to wywołanie fermentu. Drugi zaś to pośrednia działalność na sfermentowanem polu. Do działania bezpośredniego przystąpią Żydzi, wtedy gdy panowanie Izraela zacznie się realizować. Przytoczony wyżej przykład analogji życia codziennego z programem już dawno ustalonym, jest właśnie dowodem fermentacyjnego działania. Tego nam lekceważyć nie wolno. Musimy z tego zdawać sobie sprawę — widzieć to. My nie działamy pośrednio ni słowem ni pismem, lecz wprost. Szczególnie słowem pisanem. Jeżeli stwarzamy jakieś poglądy czy myśli, to zachodzi domniemanie, że za nie bierzemy pełną odpowiedzialność. Jeśli idzie o słowo pisane, to w ten sposób zmniejszamy przewagę nad nim słowa żywego. Idziemy drogą prostą a za to co mówimy — odpowiadamy.

WŁADYSŁAW WYHOWSKI

Władze Bratniej Pomocy Stud. U. J. K.

9. bm. odbyło się zebranie nowych władz, wybranych 1 marca br. Władze ukonstytuowały się w następującym składzie: zarząd: kol. **Rubin** Jan Kazimierz; v-prezesi: kol. **Pazdro Leszek**, i **Tarnawski Andrzej**, sekretarz: kol. **Skiba Władysław**, skarbnik: kol. **Rzucidło Władysław.** sekretarjat świadczeniowy kol. **Drewniewska Jadwiga**, ref. wpisowy kol. **Nowogrodzka Marja**, ref. administracyjny kol. **Zalot Ludwik**, ref. mieszkaniowy kol. **Podgórski Edward**, komisja procesowa. **kol. kol. Niezgoda Adam, Toruń Adam,** Suchorek i Pitala; ref, pożyczek długoterminowych kol. Miśków Józef; ref. pożyczek krótkoterminowych: kol. **Kabel Józef**; komisja żywnościowa kol. **Paterak Benedykt i Skoropada Mikołaj**. Ref. pośrednictwa pracy Suski, ref. odzieżowy Mykietko archiwum Pajorski.

Komisja Rewizyjna: przewodniczący kol. **Rut Kazimierz,** v-przew. kol. **Antonowicz Tadeusz** i kol. **Wiszniowska Zofja,** sekretarz kol. **Chomik Jan.** Sąd koleżeński: przew. kol. **Twardowski Tadeusz,** v-przew. kol. **Zathej Kazimierz,** sekretarz kol. **Pisarski Roman,** prokurator kol. **Weigel Andrzej.**

Walne Zebranie Wzajemnej Pomocy Medyków

W sobotę 9 marca br. odbyło się Walne Zebranie przy bardzo licznym udziale członków. Przewodnictwo objął prezes kol. Pękalski, który powitawszy Kuratora Twa P. Dziekana **Koskowskiego** oraz przedstawicieli innych towarzystw akad. zagaił zebranie.

Po odczytaniu bardzo treściwych i wykazujących wytężoną pracę Sprawozdań Zarządu, wygłosił swe sprawozdanie prezes kol. **Pękalski,** w którem podkreślił planowość wszystkich poczynań Zarządu. jakoteż wyniki tych prac. Poczem nastąpiły sprawozdania Komisji Rew. i Sądu Koleżeńskiego.

Dyskusja nad sprawozdaniami mówiła sama za siebie, że Zarząd wywiązał się ze wszech miar dobrze z powierzonego mu zadania. W dyskusji głos zabierali, że strony Zarządu kol. Pękalski, Sadliński, Kłosowski i Rojek; dalej kol. Karwowski, Świca i inni. A głosy opozycji to te słabe frazesy nie mające nic wspólnego z logiką wprowadziły tylko szereg pełnych humoru momentów.

Imieniem Kom. Rew. przedstawił kol. Wiśniowski na silnych oparty argumentach, wniosek o udzielenie ustępującemu, Zarządowi absolutorjum. **Wniosek przeszedł jednogłośnie przy 16 wstrzymujących się (sanacja)**

Dalej przeprowadzono wybory do Władz T-wa. Tu sanacja w liczbie 16, kajała się, prosiła, błagała o 1 przynajmniej mandat, ale ignorantom tego się nie powierza. Zostały wybrane przy 16 wstrzymujących się **Władze w 100 proc. narodowe:** Zarząd z kol. Bol. Sadlińskim, Kom. Rew. z kol. Dzikiem Kaz. Sąd Kol. z kol. Kłosowskim Adamem na czele.

Następnie uchwalono projekt preliminarza i poczyniono szereg bardzo korzystnych dla pracy w T-wie poprawek Statutu.

We wnioskach i interp. **potępiono barbarzyńskie i niegodne akademika metody walki Legjonu Młodych.** Wyrażono podziękowania P. Dziekanowi Koskowskiemu, P. Prof. Bulandzie, Gronu Profesorów Medycyny i społeczeństwu polskiemu za pomoc i poparcie w pracy. Dalej uchwalono podziękowanie i uznanie za owocną pracę ustępującemu prezesowi kol. Pękalskiemu Zbigniewowi.

Pod koniec zebrania P. Dziekan Koskowski zapewnił, że Władze uniwersyteckie usilnie starać się będą w dalszym ciągu o młodzież i zapowiedział dalsze adaptacje w Domu Medyków. W pięknych słowach wyraził uznanie i podkreślił ideowość ustępującego Zarządu z kol. Pękalskim na czele, życząc nowym Władzom podobnych owoców pracy.

Z przeświadczeniem dobrze spełnionego czynu, z zapałem do dalszej pracy na zakończenie odśpiewano Hymn Młodych.

Z życia akademickiego Krakowa

Kto wszedł do Zarządu Bratniej Pom. S.U.J. z listy narodowej? Z listy nr. 2 weszli do Zarządu B.P. narodowcy i kilku ludowców. Do *Wydziału* przeszli: kol. kol. *Mrowiec Alfons* — II v-prezes, *Trecz Marjan,* Rączy Wł., Meixner Henryk, Bielatowicz Jan, Kubik Wł., Dujanowicz Czesław, Kozioł Wacław, Pisarz St. Do *Kom. Rew.:* Dusza Jan, Kwapniewski Jan, Sychta St., Krzyżanowski Ant., Janik Juljan, Szuberlak Bol., Jawniak Aug. Do *Sądu Kol.:* Bryliński Stefan, Ciołkosz Józef, Piątkowski Kazimierz, Szuchaja Gerard. Ukonstytuowanie się Wydziału nastąpi w poniedziałek, dnia 11 bm.

Walne Zebranie Br. Pom. Medyków U.J. — Duża większość narodowa. W Zakładzie Anatomji odbyło się dnia 8 bm. walne zebranie Bratniaka medyckiego, od szeregu lat będącego w rękach narodowych. Przybyłego na zebranie kuratora B. P. prof. *E. Godlewskiego* przywitała młodzież entuzjastycznemi oklaskami. Zebranie zagaił p. o. prezes Górka, poczem przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania, którym został kol. *Wład. Radecki* (członek Młodz. Wszechp.). Padło za nim głosów 113 przeciw 76 (sanacja i żydzi), 6 wstrzymujących się. Sprawozdanie złożyli: prezes *Brzeski* i p. o. prezes *Górka,* z ramienia Kom. Rew. kol. *Niewiadomski* i Sychta. Do ciekawszych momentów dyskusji należało wystąpienie prezesa Br. Pom. ogólnej, K. Sobonia, który zarzucał bilansowi B. P. Med. niejasność, zapominając o kompletnej ciemności swoego bilansu. Wogóle u medyków role odwróciły się; tu sanatorzy „próbowali krytykować ust. Zarząd", ale rzeczywiście bez skutku. *Gospodarka narodowców musi być zawsze uczciwa, to też absolutorjum uchwalono większością 110 głosów, przeciw 39 sanacji i żydów i 10 wstrzymujących się.*

Wniosek żydów, aby zmienić statut i przyjmować ich do Br. Pom. nie został podany pod głosowanie, ponieważ brakło połowy członków Twa na zebraniu; wniosek żydowski, zmierzający do ominięcia statutu w tym punkcie uchylił Kurator. Żydów z lat młodszych zatem nie przyjmuje się do Bratniaka medyków, a starsi opuszczają już studja i Bratniak.

Preliminarza budżetowego nie uchwalono spowodu absencji żydów na Wydziale (konieczny jest komplet).

Zebranie zakończyło się o godz. 4.45 rano. Nastroje przedwyborcze dla listy narodowej b. dobre. Listy zgłoszono dwie: sanacyjno - żydowską i narodową. Żydzi własnej listy nie wystawili.

Walne Zebranie Bratniaka Górników. W Stow. Stud. Akad. Górniczej odbyło się zebranie walne, na którem 90 proc. obecnych stanowili narodowcy. *Lista będzie tylko jedna.*

Sodalicja i Legjon Młodych. Na Nadzw. Walnem Zebraniu Sodalicji Marj. Studentów U.J. poruszono m. in. sprawę przynależności członków Legjonu Mł. do Sodalicji. Młodolegjoniści należący do Sodalicji mają wnieść do komendy Leg. Mł. pismo, aby zmieniła nastroje na punkcie religijnym. Jeżeli ich nie zmieni, wtedy sodalisi - młodolegjoniści z Legjonu wystąpią i innych do wystąpienia wezwą! Próżne złudzenia!

Walne Zebr. Akad. Związku Podhalan. Komisja Rew. wystąpić chciała z votum nieufności dla prezesa - sanatora. Ten jej jednak do głosu nie dopuścił. Na skutek wybuchłych awantur Kurator prof. ks. Karczmarczyk ze sta-

nowiska zrezygnował, a zebranie zostało rozwiązane. Większość absolutną w tem dużem Kole prowincjonalnem mają narodowcy i ludowcy.

Odczyt K. M. Morawskiego. K. M. Morawski, znakomity znawca masonerji wygłosił o niej odczyt w Str. Nar. przy imponującej liczbie zebranych.

Niepoczytalność Legj. Mł. W 7-ym nrze krakowskiego organu żydowskich ogłoszeń, grafomanów i Legjonu Młodych „Nowy Ustrój", zamieszczono niepoczytalny artykuł o wypadkach na akad. terenie iwowskim pt. „Bandytyzm". Prowokatorów ostrzegamy!

Wybory do Tow. Bibl. Słuch. Prawa

Tegoroczne wybory do T.B.S.P. Stud. Uniw. Jag., odbyły się wśród niesłychanego rozbicia. Rozbicie list polskich udzieliło się nawet żydom, którzy potrafili podzielić się na sjonistów i „państwowców". Ilość list polskich jest wynikiem nieopanowanych ambicyj osobistych; jedyną listą z wyraźną ideą była narodowa. Jej chodziło o obronę interesów młodzieży polskiej i o odżydzenie T-wa. Niestety krótkowzroczność i ambicjonerstwo trwają nadal na terenie prawa w Krakowie.

Uniwersytet od kilku dni zasypany był ogromną masą ulotek i numerów. Przez cały dzień wyborów strzegła gmachu U.J. policja. Wybory jednak odbyły się spokojnie, przy dużem wprawdzie podnieceniu. Wynik wyborów jest następujący: *lista 'nr. 1 (narodowa): głosów 164, mandatów 4, w Kom. Rew. 2, w Sądzie kol. 2;* lista strzelecka: głosów 133, mandatów 3, w K. R. 1, w Sądzie 2; lista nr. 3 (ZPMD, Legjon Mł., część żydów): głosów 171, mand. 5, w K. R. 2, w Sądzie 3; lista żydowska: głosów 103, mand. 3, w K. R. 1, w Sądzie 1 (jeden mandat mniej niż w roku zeszłym skutkiem rozbicia); lista mocarstwowa: głosów 72, mand. 2, w K. R. 1, w Sądzie 1. Głosowało zatem 643 członków, czyli ponad 70 proc. Frekwencja duża.

Błędy w organizacji nie pozwoliły narodowcom osiągnąć wyższego sukcesu. W każdym razie w Bibljotece Prawników *lista narodowa osiągnęła najwięcej głosów z list polskich, a ilość oddanych na nią głosów wzrosła od roku ubiegłego o 32.*

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Przyszłość organizacyj kupieckich w Polsce

Przymusowość organizacyjna. — Odrębność wyznaniowa

(K) Dyskusja nad *przymusowością organizacyjną przemysłu, handlu i rzemiosła* w Polsce staje się coraz namiętniejszą. Wyeliminujmy z niej narazie rzemiosło, które, powiedzmy to sobie otwarcie, nie ma własnego głosu; decydują bowiem w jego imieniu przeróżni dyrektorzy, którzy nie zdobędą się w dzisiejszych warunkach na jakiekolwiek krytyczne ustosunkowanie się do dyskutowanych projektów.

Dyskusję nad sprawą przymusowości organizacyjnej zapoczątkował *przemysł*, który podzielił się na dwa obozy. Przemysł wielki i średni oświadczył się zdecydowanie *przeciw* przymusowi przemysł zaś drobny, acz nie w całości oświadczył się za przymusowością. Obecnie sprawą tą zajęła się w swym ostatnim zjeździe Rada Naczelna Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, która stanęła na stanowisku, wska zującem wyraźnie *iż wprowadzenie przymuszu uważa za pożądane.* Odpowiednia rezolucja brzmi:

— „Dzisiejsza sytuacja handlu wymaga imania się środków wyjątkowych Do takich należy przymus organizacyjny. Doceniając jego ujemne strony Rada Naczelna stwierdza jednak konieczność ostatecznego rozstrzygnięcia tej kwestji i w związku z tem poleca specjalnej komisji opracowanie w ciągu najbliższych 3-ch miesięcy ramowego statutu przymusowej organizacji".

Uchwałę tego zasadniczego stanowiska poprzedziła bogata dyskusja zarówno w centrali jak i w poszczególnych organizacjach lokalnych, przyczem wzięto pod uwagę wszystkie *za* i *przeciw* przymusowości.

Bezwątpienia, że kupiectwo, jako element najbardziej zindywidualizowany i rozproszkowany, by wyjść z chaosu, który najdotkliwiej dawał się odczuwać firmom solidnym, musiało zdecydować się na odpowiednią organizację, opartą o autorytet i środki działania. Zbyt wiele pasożytów i niefachowych elementów przykucnęło w cieniu kupiectwa, zbyt mało liczono się z jego postulatami — ale czy *przymusowość* nie wlecze za sobą tej najgorszej wady, której na imię *biurokracja*, w której rolę decydującą odgrywać będą *władze*, w urzędowem znaczeniu tego słowa, Zorganizowany przymusowo kupiec zejdzie do roli *płatnika składek*, których dyspozytorami będą przeróżni dyrektorzy, prezesi, wlokący za sobą „zasługi polityczne", często mniej handlowe. Przypatrzmy się dzisiejszej strukturze biurokratycznej: Izb Przemysłowo-Handlowych, Rzemieślniczych, Rolniczych i stwierdźmy, że nasze przypuszczenia zgoła nie są płonne.

Szkic struktury organizacji przymusowej na podstawie uchwał Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego przedstawiałby się w ten sposób że:

1) Organizacje o charakterze przymusowym powołane byłyby *odrębnie przez zorganizowane kupiectwo chrześcijańskie z jednej strony i kupiectwo żydowskie z drugiej strony.*

2) Przymusowe organizacje byłyby *zrzeszeniami okręgowemi*, pokrywającemi się w swym zasięgu z reguły w *granicach wojewódzkich.* Organizacje okręgowe posiadałyby *oddziały powiatowe* w miejscowościach władz I. instancji. Organizacje przymusowe winny rozciągnąć swą działalność *na wszystkie ośrodki oraz branże,* umożliwiając jednocześnie utworzenie *płatnych sekretarzy* w każdej organizacji powiatowej.

3) Z chwilą wprowadzenia organizacyj przymusowych musiałyby one obejmować *w każdym okręgu cały handel,* przyczem członkowie organizacyj okręgowych zaszeregowani byliby równocześnie do oddziałów powiatowych oraz do poszczególnych sekcyj branżowych.

4) Przy przymusowych organizacjach chrześcijańskich winny powstać komisje porozumiewawcze, obejmujące *kontrolę nad całym handlem danego okręgu.*

5) Wojewódzkie organizacje okręgowe, reprezentujące ogólne interesy handlu swego okręgu, posiadałyby centralną wspólną reprezentację w *Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie.* Analogiczną wspólną reprezentację posiadałyby okręgowe *organizacje kupiectwa żydowskiego. Naczelna reprezentacja handlu winna być wyrazem wszystkich ugrupowań kupieckich.*

Najbardziej doniosłą, powiedzmy podstawową, jest dążność *kupiectwa chrześcijańskiego do wyodrębnienia się* od żydowskiego. Nie potrzebujemy chyba zapewniać, że kupiectwo polskie zyskałoby tem samem bardzo ważne podstawy organizacyjne dla swego *przyszłego rozwoju,* że rzuciłoby nowe fundamenty pod gmach *uzdrowienia handlu w Polsce.* Wątpić jednak należy czy dzisiejsze prądy u góry zechcą dać posłuch tym słusznym postulatom. To jednak jest faktem, że społeczeństwo polskie do zagadnienia *wyodrębnienia się kupiectwa chrześcijańskiego od żydowskiego ustosunkowuje się pozytywnie.*

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, łubinie, wyce, owsie, siemieniu konopnem, mące i otrębach. Ceny naogół niezmienione.

Tendencja utrzymana, sposobienie spokojne.

Cena paritas Podwołoczyska	od	do
Słoma prasowana	7.00	8.00
Siemię konopne	22.00	25.50

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Naogół sytuacja bez zmiany.

Dolar poza Giełdą zł. 5.24½.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe blokowane hurt 2.70 zł, detal 3,00 zł.

Masło formowane hurt 2,90 zł, detal 3,20 zł.

Masło kuchenne hurt 2,50 zł, detal 2,80 zł.

Jaja hurt 2.80 zł, detal 5 i pół gr.

Giełda warszawska

Warszawa 13. III. 1935

3 proc. poż. budowlana	47·—
5 proc. poż. inwestycyjna	111·50
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
4 proc. poż. konwersyjna	68·75
5 proc. poż. kolejowa	63·75
6 proc. poż. dolarowa	79·—
4 proc. poż. dolarowa	53·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	72·88
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	123·80	Praga	22·16
Gdańsk	173·15	Paryż	34·98
Holandja	359·30	Szwajcarja	172·13
Londyn	24·99·	Włochy	44·12
N. Jork	5·27·	Berlin	213·25

Giełdy zagraniczne

Londyn. 13. III. 1935

N. Jork	4·74·	Zurych	14·51
Paryż	71·40·	Praga	113·21
Berlin	11·71·	Sztockholm	19·39
Amsterdam	6·95·	Hiszpanja	34.37
Bruksela	20·27·	Wiedeń	25·18
Rzym	56·37·	Warszawa	24·93

Paryż 13. III. 1935

Londyn	71·60	Praga	63·40
N. Jork	15·06	Bukareszt	15·20
Bruksela	353·75	Berlin	609·
Rzym	126·20	Hiszpanja	207·25·
Zurych	492·—	Amsterdam	1027·

—::—

WANDA GILOWSKA 31

„Chemja i miłość"

— Ani jedno, ani drugie. Powiem wam całkiem szczerze, że zmysły moje jeszcze śpią. W każdym razie nie dręczą mnie dotychczas wizje erotyczne. Natomiast kłamałabym, że nie marzę o miłości wielkiej, jedynej mającej w każdym razie więcej subtelności, a mniej tych innych historyj, do których na samą myśl dreszcz wstrętu czuję. Zdaję sobie sprawę z celu jaki ma miłość do spełnienia, ale czekam spokojnie, aż zjawi się, ten który obudzi we mnie te pragnienia, ten mój wybrany. To są moje marzenia od czasu do czasu, na jawie. Przed zaśnięciem nie marzę, taka przemęczona zawsze jestem pracą, przesiąknięta zapachem laboratoryjnym, że kładąc się zasypiam odrazu jak kamień.

— No i cóż ty Stefo na to wszystko?

— Niestety — ja już jestem po za tem wstępem, który się składa tylko z marzeń.

— Stefa!! — krzyknęły równocześnie obie. — To chyba niemożliwe — mówi Irka.

— Widzicie i pocóż ta cała rozmowa, oparta na niby szczerości. Po to chyba, żebyście miały zmartwienie. Aby was pocieszyć, przyznam się wam szczerze, że ani chwilę nie żałowałam, tego, co się stało. Zanadto stał mi się drogim, człowiek, którego serce moje wybrało, żeby czekał aż wszystkie przeszkody usunie i nazwie mię swoją żoną. Dziś żyje się inaczej. W szybszem tempie realizuje się swe marzenia, albo się pada i robi miejsce silniejszym.

— Stefuś! Stefuś! — biadała Irenka, wpatrując się w twarz koleżanki, szukając w jej oczach potwierdzenia tego co dobrowolnie wyznała. Lecz oczy niczego nie zdradzają. Są piękne i spokojne jak zawsze.

— Nie cierpisz moralnie z tego powodu? — zaryzykowała Irenka.

Stefa westchnęła. Chwilę namyślała się nad odpowiedzią.

— Nie, nawet zwykłych wyrzutów sumienia nie mam. Czuję tylko, że gdyby on nie dotrzymał przyrzeczenia, zawiódł nadzieje, lub gdyby inaczej złożyło się, — nie przeżyłabym tego...

Irenka pobladła, Anka roześmiała się histerycznie, bełkocąc wśród śmiechu.

— W najgorszym razie, oddasz się innemu. To samo *możesz* przeżywać w co raz to innych ramionach Mówię to wprawdzie z połowicznych tylko doświadczeń, ale to nie zmienia postaci rzeczy. Tylko Irka bez skazy będzie czekać na swego rycerza — próbowała zadrwić.

— Będzę! odpowiedziała pewnie, a po chwili namysłu dodała, — chociaż prawdę powiedziawszy, w waszem towarzystwie można się spaczyć zupełnie. Wy takie myśli nasuwacie człowiekowi, o których mi się nie śniło. Inaczej widocznie chowała mię matka.

— Masz zupełną słuszność — przerwała Anka. Ja w dwunastym roku życia byłam już zupełnie uświadomiona. Obrazki pornograficzne oglądałam nawet jeszcze wcześniej. Ojciec, młody wdowiec, nie liczył się z dziesięcioletnią córką. Kilka razy w nocy przebudziłam się w chwili, kiedy bona opuszczała mój pokój, i szła do sypialni ojca. Podpatrywałam przez dziurkę od klucza. Służące też mnie odpowiednio uświadamiały. Ty Irko miałaś rodziców, którzy czuwali nad czystością twojej duszy i twoich myśli.

— Tak, masz rację Anko, z tej strony nie znałam życia. Do czternastego roku życia robiłam razem z matką ołówkiem na kartce rachunek sumienia. Dusza moja była dla niej zupełnie otwarta. I służba nasza inną była.Co życie ze mnie zrobi, nie wiem. To też żal mi was serdecznie, że warunki życiowe inaczej was kształtowały.

— Mnie osobiście nie żal siebie — mówi Anka. Wiem, że zamąż wyjść muszę i przyszły żywot mężatki wieść. Bo inaczej nie miałabym co robić na Śląsku. Więc niech chociaż teraz wyżyję się do woli. Prawda Stefo.?

— Ja nie wiem Anko, to tylko wiem, że Biszę kocham i nie żałuję tego co się stało. Nie rozpraszałam się czekając na wielką miłość. No, a skoro już przyszła, to jej się bez walki poddałam. Co dalej będzie zobaczymy.

— Dość dziewczęta wywracania duszy podszewką. Idźcie spać, ja sobie jeszcze trochę pokuję. Pojutrze egzamin, wielka dla mnie chwila. Wybrałam technologję chemiczną, to mi było zamało, przyczyniam sobie jeszcze chemję fizjologiczną. Chcę pokazać co kobieta potrafi. Muszę przewyższyć kolegów.

— Daj ci Boże szczęście — mówi Anka. Ja zdaję w jesieni dopiero, a ty Stefo.?

— Ja, w porządku jestem. Cały rok straciłam.

Dopiero dobrze po północy, położyła się Irenka spać. Lecz zasnąć nie mogła, myśląc o rozmowie z koleżankami. Stefa nadal zdawała jej się czystą i prawą, a Anka brudną i wstrętną.

Dzień następny, zatarł przykre wrażenia poprzedniego.

Irenka od rana siedziała na politechnice. Anka odjechała przedpołudniowem pociągiem, a Stefa zaś oczekiwała listu z ostateczną decyzją, gdzie spędzą oboje wakacje.

Spotkanie z dyrektorem spełzło na niczem. Chwilki czasu nie miała no i co ważniejsze chęci. Żeby ją nie męczyły wyrzuty sumienia, prezenta zapakowała do starej walizy i zamknęła w szafie.

Nareszcie doczekała się Stefa listu. Pakowała uszczęśliwiona rzeczy przygotowując się do odjazdu. Irenka wychodząc, przyrzekła odprowadzić ją wieczorem na dworzec.

Wróciła o czwartej. Zamiast Stefy zastała oczekającego na nią Jasia. Radość przenika ją całą. Czeka na słowa, czeka na wyznanie.

(C. d. n.)

Venizelos „wycofuje się z życia politycznego"

ATENY, 12. 3. (PAT). Załoga krążownika „Averoff" *wysadziła na ląd na wyspie Kassos w Dodekanezie Venizelosa i innych przywódców powstania.* Niezwłocznie potem krążownik zawrócił do arsenału w Salaminie i oddał się do dyspozycji rządu.

Według doniesień gubernatora Krety, przywódcy powstania przed opuszczeniem wyspy zabrali wszystkie pieniądze z urzędów, banków i instytucyj rządowych.

RZYM, 12. 3. (PAT). Koła rządowe potwierdzają, że *Venizelos wylądował z krążownika „Averoff" na wyspie Casos, należącej do Włoch i został tam internowany. Jest on traktowany przez władze włoskie jako uchodźca polityczny, a więc prawdopodobnie, jak donosi agencja Reutera, nie będzie wydany władzom greckim.* Podobnie traktowana jest pani Venizelos, oraz 100 oficerów greckich, przybyłych wraz z Venizelosem na wyspę Casos.

ATENY, 12. 3. (PAT). Podczas opuszczania Keni, *Venizelos oświadczył znajdującym się na okrętach powstańców dziennikarzom francuskim, że wycofuje się ostatecznie z życia politycznego.*

ATENY, 12. 3. (PAT). Łódź podwodna, należąca do powstańców, przybiła do wyspy Patmos na Morzu Egejskiem. *Władze internowały całą załogę łodzi,* złożoną z 8 oficerów, kilkunastu marynarzy i jednego cywilnego.

PARYŻ, 12. 3. (PAT). „Information" donosi, że rząd grecki zażądał od władz bułgarskich wydania Kamenosa i jego sztabu na tej podstawie, że są to nie zbiegowie polityczni, lecz *ludzie, którzy zrabowali w bankach państwowych zgórą 60 miljonów drachm.*

przeciętnego obywatela ujęcia poszczególnych przepisów.

ATENY, 12. 3. (PAT). Ateńska Agencja Telegraficzna donosi, że dziś o godz. 3.30 radjostacja ateńska przejęła radjogram nadany z torpedowca „Psara", donoszący, że *zbuntowani oficerowie na torpedowcach: „Psara" i „Leon" i na łodzi podwodnej „Mireus", opuścili potajemnie statki, pozostawiając załogi bez dowództwa.* Trzy te statki oczekują rozkazów rządu w zatoce Sude. Drugi radjogram z „Psary" donosi, że wszyscy zakładnicy, trzymani w Kanei, zostali zwolnieni, w tej liczbie kilkunastu oficerów marynarki, którzy pozostali wierni rządowi; a których powstańcy aresztowali w arsenale.

Oficerowie ci objęli stanowiska na okrętach porzuconych przez zbuntowanych oficerów. Przywódca organizacji oficerów republiki, gen. Palulas, który działał w Atenach na rzecz Venizelosa, a który ukrywał się do wczorajszego wieczora, dziś rano oddał się do dyspozycji władz.

Orędzie prezydenta Republiki

ATENY, 12. 3. (PAT). Urzędowo donoszą: „Dziennik urzędowy zamieszcza orędzie prezydenta republiki Zaimisa do narodu greckiego. Orędzie to głosi na wstępie: Z okazji uśmierzenia bezsensownego powstania, które groziło Grecji zniszczeniem, a przeciw któremu podniósł się nietylko cały ród Hellenów, lecz i międzynarodowa opinja publiczna, pragnę wyrazić rządowi wdzięczność narodu. Przez swe nieugięte stanowisko, przez swe wszechstronne wysiłki i szybką akcję rząd zapobiegł wewnętrznemu rozdarciu i rozlewowi krwi bratniej i ocalił Grecję od klęsk podziału wewnętrznego, do czego zmierzano z niebywałem zuchwalstwem".

Orędzie kończy się ustępem, w którym prezydent Zaimis, jako zwierzchnik państwa, zwraca się do całego narodu, by strzegł porządku i słuchał z dyscypliną rządu, oraz zachowywał pełną ufność w ojczyznę i jej rozwój.

Zestrzelenie samolotu z dziennikarzem na Krecie

PARYŻ, 12. 3. (PAT). „Paris-Soir" wysłał samolotem na Kretę specjalnego korespondenta. Samolot wylądował na lotnisku w Canea w dramatycznych okolicznościach. *Powstańcy sądzili, że jest to samolot rządowy i zaczęli go ostrzeliwać. Samolot został całkowicie zniszczony, a lotnik i dziennikarz ocaleli.* Gdy powstańcy spostrzegli swą omyłkę, przyjęli dziennikarza francuskiego b. gościnnie.

Dziennikarz ów, red. Titain, twierdzi, że *na Krecie nic nie wskazuje na przewrót rewolucyjny.* Venizelos wraz ze swym sztabem opuścił wyspę wczoraj na „Averoffie". Przedtem opróżniono kasy państwowe. *W Canea zabrano 8 miljonów drachm, tyleż w Kandji.* Radjostacja kreteńska jest zniszczona.

W Wilnie również młodzież narodowa górą

WARSZAWA, 12. 3. (Tel. wł. G.). Donoszą z Wilna: Odbyło się tu walne zebranie „Bratniej Pomocy" studentów uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Od samego początku *młodzież narodowa była w ogromnej przewadze, większej, niż w roku ubiegłym.*

Przy wyborach przewodniczącego *kandydat narodowy p. Misiewicz otrzymał 179 głosów,* jego kontrkandydat „sanacyjny", poparty *przez komunistów, tylko 71 głosów.*

Przedstawiciele „Legjonu Młodych" próbowali atakować ustępujący zarząd narodowy, ale ośmieszyli się tylko. Mówcy narodowi, gorąco oklaskiwani, podnieśli ogromne zasługi ustępujących władz.

Dnia 16 bm. odbędą się wybory proporcjonalne nowych władz „Bratniej Pomocy". Zgłoszono 2 listy: narodową i „sanacyjną".

Zwalczanie biurokratyzmu w administracji

WARSZAWA, 12. 3. (PAT). Minister Spraw Wewn. Kościałkowski wydał wojewodom, komisarzowi rządu m. Warszawy, starostom powiatowym, oraz wszystkim urzędnikom resortu spraw wewnętrznych szczegółowe polecenie w formie okólnika, w którym w sposób najbardziej kategoryczny **nakazuje, aby urzędnicy w urzędowaniu prawidłowo ustosowywali się do obywateli, ułatwiając im w ten sposób życie.** Urzędnicy, którzy okazaliby się niezdolni do pozbycia się **nałogów biurokratycznych,** okażą się temsamem niezdolnymi do zajmowania stanowisk w służbie państwa.

W szczególności zapowiada p. Minister **jak najostrzejsze wystąpienie przeciwko tym urzędnikom, którzyby usiłowali w stosunku do obywateli stosować system drobnych szykan i złośliwych przykrości.**

Te względy muszą wziąć pod uwagę przedewszystkiem kierownicy i urzędnicy niższej administracji lokalnej, którzy pozostają z szerokiemi sferami obywateli w ciągłym i bezpośrednim kontakcie.

Równocześnie p. Minister Spraw Wewnętrznych wydał wewnętrzne zarządzenia odpowiednim organom, aby przystąpiły do przepracowania przepisów prawnych, dążąc **do zniesienia zbędnych formalności** i jasnego i zrozumiałego dla przeciętnego obywatela ujęcia poszczególnych przepisów.

Socjaliści francuscy

przeciw 2-letniej służbie wojskowej

PARYŻ, 12. 3. (PAT). W kołach parlamentarnych pewne zaniepokojenie wywołało *nieprzychylne stanowisko ugrupowań lewicowych względem projektu przedłużenia czasu służby wojskowej. Przeciwko projektowi są socjaliści i wielu radykałów.*

Dziś pod przewodnictwem prezyd. Lebruna odbyło się posiedzenie rady ministrów, poświęcone tej sprawie. Według oficjalnego komunikatu, prem. Flandin złoży w piątek odpowiednie oświadczenie w Izbie Deputowanych. „Liberté" twierdzi, że na dzisiejszem posiedzeniu nie zapadła jeszcze żadna decyzja. W czasie posiedzenia wyłoniły się trzy różne poglądy. Przeciwko projektowi ministra obrony narodowej wypowiedzieć się mieli ministrowie radykalni. Niektórzy ministrowie, jak Germain Martin, Rivellet i inni, nie zajęli jeszcze stanowiska, a min. Mandel wypowiedział się za powrotem do 2-letniej służby wojskowej.

PARYŻ, 12. 3. (PAT). Socjalistyczna grupa parlamentarna zastanawiała się nad projektem *przedłużenia czasu służby wojskowej do 2 lat, celem zapobieżeniu konsekwencjom wynikającym ze zmniejszenia się liczby urodzin w latach wojennych.* Ze względu na to, że kraj nie miał okazji do wypowiedzenia się w tej sprawie, grupa postanowiła wystąpić z wnioskiem o rozwiązanie Izby i rozpisanie nowych wyborów.

W tej samej sprawie odbyło się posiedzenie grupy parlamentarnej radykałów społecznych. Jak się zdaje, *około 40 członków tej grupy głosować będzie przeciwko przedłużeniu czasu służby wojskowej,* zaś około 20 powstrzyma się od głosowania.

A. Chamberlain o wojnie przypadkowej i rozmyślnej

LONDYN 12. 3. (PAT) Pod koniec obrad w Izbie gmin nad Białą księgą przemawiał Austin Chamberlain który oświadczył, że istnieją dwa rodzaje wojny: *przypadkowa i rozmyślna* Dla zapobieżenia wojnie przypadkowej wystarczy Liga Narodów. Daleko trudniejsza jest sprawa z wojną rozmyślną *Dobra wola Ligi Narodów tu nie wystarczy.* Aby móc się przeciwstawić tej drugiej wojnie trzeba być należycie przygotowanym. Droga przygotowań prowadzi przez system zbiorowych układów, określenia napastnika, oraz sankcje przeciwko napastnikowi.

Siły zbrojne Wielkiej Brytanji nie stanowią niebezpieczeństwa dla nikogo i podyktowane są jedynie świadomością wspólności interesów wszystkich tych, którzy gotowi są zwalczać napastnika. *W obecnej chwili Brytanja nie może oddać do dyspozycji nawet trzech dywizyj w razie natychmiastowej potrzeby.*

Przed wyborami na Węgrzech

BUDAPESZT, 12. 3. (PAT). Agitacja przedwyborcza prowadzona jest w całym kraju z wielką energją. W stolicy pojawiło się wiele plakatów wyborczych. Społeczeństwo interesuje się szczególnie kwestją, *czy hr. Bethlen wejdzie do nowego parlamentu, czy też nie.* Od wczoraj sytuacja zmieniła się o tyle, że partja rządowa wysunęła przeciwko niemu w okręgu Nagy Kanizsa 2 kontrkandydatów. Jak donoszą dzienniki, *dotychczas wszystko świadczy o tem, że Bethlen otrzyma większość.*

Vaida Voevod usunięty z prezesury partji

BUKARESZT, 12. 3. (PAT). Stała delegacja narodowej partji chłopskiej usunęła b. prem. Vaidę Voevoda ze stanowiska przewodniczącego partji w Siedmiogrodzie i Banacie i powierzyła prowizoryczne kierownictwo prezesowi stronnictwa, Michalache. Uchwala ta jest wyrazem potępienia dla prowadzonej przez Vaidę akcji na rzecz t. zw. rumuńskiego numerus clausus.

Stan oblężenia na Kubie

HAWANA, 12. 3. (PAT). Strajk powszechny wymierzony przeciwko prezydentowi Kuby Mendiecie i jego rządowi; zahamował całe życie wyspy. *Wszyscy robotnicy, celnicy, pracownicy handlowi i wolne zawody, przyłączyły się do strajku. Minister pracy polecił rozwiązać wszystkie związki zawodowe, których członkowie biorą udział w strajku. Na całej wyspie Kubie ogłoszono stan oblężenia. W walkach ulicznych zginęło 10 osób.*

Tylko 65.000 żydów opuściło Niemcy

BERLIN, 12. 3. (PAT). Urząd statystyczny Rzeszy ogłosił dane dotyczące liczby Żydów mieszkających obecnie w Niemczech. W r. 1933 było około pół miljona Żydów, obecnie cyfra ta zmniejszyła się o 65 tys. osób.

ZE SPORTU

Czarni mistrzem Polski w hokeju

(b) Ponieważ po porannych meczach Czarni i Lechja osiągnęli równą ilość punktów, musiano rozegrać wieczorem *rozstrzygające spotkanie,* mające definitywnie zadecydować, która z tych drużyn zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza Polski w hokeju.

Mecz odbył się na torze, znajdującym się w okropnym stanie. Nie był to bowiem lód, ale t. zw. „kasza". *Zwyciężyli Czarni w wysokim stosunku 4:0 (0:0, 3:0, 1:0). Sukces ten jest w pełni zasłużony.* Czarni będąc bowiem stale w ataku, mieli wyraźną przewagę we wszystkich tercjach. Lechja po sensacyjnej wygranej z Cracovią, zaprezentowała się nadspodziewanie słabo, sprawiając zawód swym zwolennikom. Strzelcami bramek byli: Jałowy I, Czyżewski, Jałowy II i Stupnicki.

Dzięki temu zwycięstwu *Czarni po raz pierwszy zdobyli mistrzostwo Polski.* Przyznać trzeba, że *zasługują oni na to w zupełności.* W obecnej chwili są oni w Polsce bezsprzecznie *najlepszym zespołem.*

Wicemistrzostwo Lechji jest wielką niespodzianką. Ogólnie bowiem spodziewano się, że przypadnie ono Cracovii, która jednak przegrała z „zielonymi" i musiała zadowolić się dopiero *trzeciem miejscem.*

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Afisze na placu Strzeleckim

(s.) Dwaj krawcy, a mianowicie żyd Michał Pelc, i Rusin Franciszek Kowal, stanęli wczoraj przed ławą przysięgłych, oskarżeni o przynależność do Komunistycznej Partji Zach. Ukrainy i o rozlepianie afiszów komunistycznych na placu Strzeleckim.

Trybunałowi przewodniczył r. Dworzak, osk. prok. dr. Wolański, bronili adw. dr. Fassler i adw. dr. Pankiwskij.

Gdy Ludowy Bank Spółdzielczy gospodaruje

(s) Przez cały dzień wczorajszy zeznawał przed trybunałem karnym pierwszy z dyrektorów Ludowego Banku Spółdzielczego Edmund Onyszków. Zeznania jego odsłaniają sprężyny przeróżnych banczków „spółdzielczych", opartych na wielkiej ilości dyrektorów agentów, na kosztach podróży, reprezentacjach. Sumy na utrzymanie tych pozycyj idą w dziesiątki, setki tysięcy.

Oskarżony twierdzi, że gdy odjeżdżał do Belgji Ludowy Bank Spółdzielczy był aktywny, a upadłość była fikcyjna i że spowodował ją dyr. Wyszyński, by zniszczyć Onyszkowa i jego kolegów.

Według zeznań oskarżonego Lud. Bank Spółdzielczy miał do dyspozycji aż 13.000 agentów, których zdobył różnemi sposobami i za ciężkie sumy w całej Polsce.

Syndykiem Banku był adw. dr. Axer i wyjeżdżał w sprawach Banku do Belgji. Według zeznań oskarżonego dr. Axer prowadził sprawy cywilne.

Prok: Przecież on jest specjalistą w sprawach karnych? Oskarżony milczy.

Prok.: A mecenas Roller z jakiego tytułu dostał 1000 zł. Osk.: Nie pamiętam.

Dziś rozpocznie się przesłuchanie oskarżonego Haendla.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Na fali dnia

Przedwyborcze „badanie“

Do rzędu cudów w rodzaju znanego w całej Polsce głosowania nieboszczyków na pewną listę przybył nowy.

Zdarzył się ten fenomen w niebardzo podłem mieście, Gorlicach, gdzie zredukowany po 22 latach pracy w tamtejszym magistracie urzędnik, p. Kijowski, wytoczył gminie proces o odszkodowanie. Gmina w obronie swego stanowiska przedłożyła świadectwo lekarskie o stanie zdrowia owego urzędnika, wystawione przez miejskiego lekarza-żyda.

Brzmi ten żydowski pasztet dosłownie tak:

„Oświadczenie. Będąc czynnym w charakterze lekarza miejskiego w biurach Magistratu miasta Gorlic zauważyłem (?), że sprawność fizyczna i umysłowa p. Władysława Kijowskiego pełniącego funkcje adjunkta administracyjnego jest znacznie osłabiona. Nie badałem go osobiście (!), jednak obserwacja jego pracy, specjalnie w okresie przedwyborczym do Rady miejskiej (!!) w roku 1933-cim upoważnia mię(?) do wysnucia tego wniosku. Przypuszczam (!), że pozostaje to w związku z podeszłym wiekiem p. Władysława Kijowskiego. Gorlice, dnia 20 listopada 1934 r. dr. Szymon Holländer.“

Odmiennego natomiast wręcz zdania był inny lekarz gorlicki, oraz docent U. J. (obaj Polacy), który zbadawszy p. Kijowskiego bezpośrednio, nie znaleźli u niego żadnych niedomagań fizycznych, ani umysłowych, ale zrobili to w okresie powyborczym — niestety.

A pan Holländer w przedwyborczym. I miał takie cudowne oko, że bez badania, tak mimochodem, tak en passant, zauważył niedomagania umysłowe i fizyczne urzędnika, co go „upoważniło“ do wydania wiadomego wniosku.

Cudowny lekarz. Nie bada pulsu, nie potrzebuje oglądać języka, ani opukiwać pacjenta, rzuci tylko okiem i już wie, co jest na rzeczy. Szczególnie w okresie przedwyborczym. Genjusz poprostu. Fenomen. Cymes.

W watę tylko takiego delikatnie opakować i wysłać.

Choćby i do Palestyny. (Ciekawe, czy odważyłby się podobne praktyki wyprawiać z Arabami?).

TADDY.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Czwartek, dnia 14 marca 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 7.45 Progr. na dzień bież. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Aud. dla szkół „Mamy radjo w szkole“. 12.30 XIX-ty koncert szk. z Filharm. Warsz. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.10 D. c. poranku szk. 13.45 „Z rynku pracy“. 13.50 Wiad. o eksp. pol. 13.55 Przegl. giełd. 14.00 Płyty. 15.45 Płyty. 16.00 Transm. z Krakowa. 16.30 Pogad. w jęz. francuskim „Causeries litteraires“ (Le roman moderne: Roger Martin de Gard, Andre Maurois, Henri Duvernois (wygł. L. Roquigny. 16.45 Płyty. 17.15 Teatr Wyobraźni nad. słuchowisko „Niebezpieczne życie“ Marji Wiercińskiej. 17.50 Poradnik sport.

18.00 Utw. skrzypcowe w wyk. Jadwigi Matjasik-Klechniewskiej. 1) H. Vieuxtemps: Arja z warjacjami op. 22, 2) Ch. Davidow: Romans, 3) J. B. Lully: Gawot, 4) Keler Bela: Czardasz Nr. 2. 18.15 „Twórczość i wolność“ szkic liter. wygł. p. L. Pomirowski. 18.30 „Listy i programy“ omówi dyr. J. S. Petry. 18.40 Życie artystyczne i kulturalne. 18.45 Perły Moniuszkowskie (płyty). 19.07 Zapow. progr. na dz. nast. 19.15 „Poeta o psychoanalizie“ felj. liter. wygł. dr. K. Klein. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Wiad. sport. ogólnopolskie. 19.35 Koncert tria salon. w wyk. Zdzisławy Chruszczewskiej-Majewskiej (fortep.), K. Halpona (skrzypce), Leona Szydłowskiego (wiolonczela). 19.50 Transm. z Krakowa. Dzisiejsze Niemcy — wygł. wiceminister Komunikacji A. Bobkowski. 20.00 Muz. lekka w wyk. ork. P. R. i W. Żywolewski (gitara). 20.55 Jak pracujemy w Polsce.

21.00 Koncert muz. węgierskiej w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga i Janina Familier-Hepnerowa (fortep.). 22.00 Koncert rekl. 22.15 Muz. tan. w wyk. ork. W. Tychowskiego. 23.00—23.05 Komunikaty.

NIEBEZPIECZNE ŻYCIE. Dziś w czwartek, o godz. 17.15 nadaje Warszawa słuchowisko pt. „Niebezpieczne życie“ napisane przez Marję Wiercińską, która otrzymała trzecią nagrodę na konkursie słuchowiskowym Polskiego Radja. Słuchowisko to rozgrywa się na terenie życia lotników. Maluje w sposób prosty, a wymowny bohaterskie wyczyny lotników ich tragedje i zwycięstwa.

KONCERT MUZYKI WĘGIERSKIEJ. Współczesna muzyka węgierska rozwija się coraz bogaciej. W koncercie radjowym w dn. 14. III. godz. 2100 usłyszą radjosłuchacze poza dawnymi mistrzami węgierskimi Lisztem i Berliozem dwa utwory orkiestrowe „Balladę“ i „Taniec chłopów węgierskich“ Beli Bartoka, świetnego badacza pieśni ludowej.

—x—

19.35 RYGA. „Cudowny ptak Lolity“ — op. Kalninsa.

20.45 RZYM. Koncert muzyki polskiej pod dyr. T. Mazurkiewicza.

23.00 KRÓLEWIEC. Muzyka współczesna.

Radjostacja krakowska

Czwartek, dnia 14 marca 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Progr. na dzień bież., oraz wskazówki prakt. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy. 15.45 Muz. salonowa w wyk. ork Livschakoff (płyty).

16.00 Muzyka popul. w wyk. zesp. instrumentalnego „Studjo“. 1) W. Żeleński: Śpiew, widma i pochód kapłanów, 2) J. Friedman: Pieśń ludowa, 3) W. Petersen-Berger: Irmelin Rose, 4) E. Grieg: a) Kartka z albumu, b) Taniec norweski, 5) Massenet: Nokturn, 6) R. Stafford: Wonderful one (Ten najpiękniejszy). 16.30 Transm. z Warszawy. 16.45 Kwadrans sławnych artystów. 17.00 „Od zieleni roślin do czerwieni krwi“ — reportaż z zakł. chemji lekarskiej Uniw. Jagiell. w Krakowie — przepr. dr. B. Skarżyński, asyst. U. J. 17.15 Transm. z Warszawy. 18.30 „Skrzynka pocztowa“ w oprac. inż. St. Broniewskiego. 18.00 Wiad. bież. 18.45 Muz. religijna w wyk. J. Dębickiej z tow. ork. (płyty). 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Felj. „Tani Kraków“, wygł. dr. K. Załuski. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Transm. z Warszawy. 19.35 Ulubione utw. na skrzypce i na wiolonczelę (płyty). 19.50 Transm. z Warszawy. 22.00 Koncert rekl. 22.15—23.05 Transm. z Warszawy.

»Ogłoszenia drobne«

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

Interesy handl.

Potaniały
KARNISZE najmodniejsze, RAMY do obrazów i robót ręcznych, SZYBY i LUSTRA szlifowane. OSTERMAN, Lwów Piłsudskiego 11 obok Asnyka tel. 65-86. 1358

Kupna

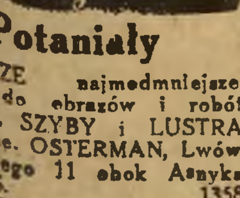
Poszukuję
używanego kompl. płyt dla nauki języka włoskiego metodą linguafonową. Oferty z ceną Klinika Lwów. Zielona 5a. 13061

Firma Höflinger
Lwów, Asnyka 9 tel. 6-35 kupuje skórki pomarańcz jawskich i włoskich czyste i całe partjami najmniej 10 kg. 13085

Siatki drucianej
ogrodzeniowej kilkaset metrów poszukuje folwark Chlebowice Wielkie k/Bóbrki. 13099

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Sprzedaże



Pianino
Petroff pierwszorzędny stan sprzeda MARECKI Lwów, Baterego 7. 1891

Najtańsze, najlepsze obuwie



poleca najstarsza firma katolicka
L. T. Skrzypek
Lwów. Halicka 4, telefon 44-70 1403



Wytwórnia fortepianów, pianin, fisharmonij SZKIELSKI Lwów, Ossolińskich 10 tel. 87-23. Sprzedaż, kupno instrumentów nowych, używanych — naprawa, najem Ceny bardzo niskie. 2697

Magazyn Papieru
Schex i Stenzel
Lwów, Sykstuska 2. tel. 34-30 poleca Papiery i przybory techniczne. 102

Prawdziwe
rydze kiszone, beczułka 5 kg. 6 zł., marynowane 8 zł. grzyby suszone, ładne po 6 zł. kilogram bryndza prawdziwa owcza, beczułka 5 kg. 8 zł, gogodze, brusznice, smażone z cukrem, beczułka 5 kg. 9 zł. wysyła franco za pobraniem poczt. Pinkas Sturmer, Kosów k/Kołomyi 13003

Tereny
budowlane koło Poznania nad koleją na zakłady przemysłowe (hutę szkła) z obfitem źródłem miękkiej wody w środku terenów z pokładami żwiru pierwszorzędnej jakości, ca 33 morgi korzystnie na sprzedaż. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń „Par“ Poznań Al. Marcinkowskiego 11 pod Nr 10.95. 13066

Włóczka potaniała
Ale tylko we Firmie „DOM WŁÓCZKI“ Lwów, Sykstuska 3. Tamże najnowsze wzory i BEZPŁATNA NAUKA. 251



Fortepian
„Wirtha“ rzemiosła „Bösendorfera“ tanio sprzeda Skleniarski Lwów, Kopernika 26 13112

Lampy
naftowo-gazowe i spirytusowe najtaniej Lwów, „LUX“ Akademicka 15. 457

Mieszkania

W tej rubryce
umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

Urzędnik kolejowy
poszukuje mieszkania komfortowego 3 pokoje z kuchnią w kulturalnym środowisku. Dobre pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: Lwów, Skrzynka pocztowa 212. B.

2-pokojowe
kuchnia, pełnokomfortowe obok Gł. Poczty poważnym rządowcom. Wiadomość Lwów, Długosza 7 zarządca. 13076

2 pokoje
kuchnia parter bez komfortu (elektryka) Domsa 2 rządowcom katolikom wynajme 13078

2-pokojowe
kuchnia, komfort poważnym rządowcom (ogród Kościuszki) Oferty Kurjer Zimorowicza 10. „Celeritas“ 13075

5—6
pokoi pełny komfort do wynajęcia. Lwów, Romanowicza 3. 13124

Mieszkanie
3 albo 5-pokojowe z pełnym komfortem Lwów, Kraszewskiego 11, pierwsze piętro (najchętniej na biuro lub kancelarję) do wynajęcia. Dozorca wskaże między 15 a 17. 13118

4-pokojowe
komfort system korytarzowy wysoki parter Lwów, Kochanowskiego 52 m. 3. 13129

Tylko
urzędnikowi państwowemu do wynajęcia 3 pokoje komfortowe na II p. Własny remont czynsz 126 zł. Tarnowskiego 32. 13130

Do wynajęcia
2 pokoje z klatki umeblowane lub bez na I p. Lwów, Jakóba Strzemię 3 od 2—3. 13131

Poszukuję
2 pokoje z kuchnią komfort w I VI dzielnicy czynsz ustawowy. Zgłoszenia w Redakcji pod „Solidny płatnik“. G

4 pokoje
komfortowe do wynajęcia ul. Zachariewicza siedm obok Techniki. 13007

5 pokoi
pełnokomfortowych do wynajęcia początek Listopada. Wiadomość 255-77. 13047

4-pokojowe
słoneczne pełnokomfortowe Lwów, Strzemię 11a boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. 13080

3-pokojowe
pełnokomfortowe zpn. słoneczne obszerne system korytarzowy Lwów, Grochowska 58 13071

3-pokojowe
komfortowe wynajmę od 1 kwietnia Lwów, Wronowska 12 III p. Oglądać 15—17 13073

2 pokoje

kuchnia, przedpokój, nyża i przynależności, okolica parku stryjskiego do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia, ul Dwernickiego 6, telef. 80-90. B

3 pokoje

szukam — przyjmę zarząd kamienicy radca Baczyński Lwów Sadowa 6. 13074

3 i 5

pokoi komfort do wynajęcia. Lwów, pl. Akademicki 3. 13079

Poszukiwane

4 pokoje z komfortem centralne ogrzewanie we willi z ogrodem Dwie osoby, czynsz z góry. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Dyrektor". 13137

3-pokojowe

komfortowe pomieszkanie, kuchnia, przedpokój do wynajęcia. Lwów, Grodecka 53A. 13136

6 pięknych

pokoi komfort I piętro Lwów, Batorego 32. 13083

Koralnicka 6

Lwów, 2 pokoje, kuchnia oficyny 2 piętre. 13084

Pokój

kuchnia, pół komfort, słoneczny 35 zł. miesięcznie rządowcom. Lwów, Częstochowska 7b 13088

Pokój

kuchnia wynajmę. Lwów, B. Chrobrego 15 boczna Potockiego. 13090

Pokój

kuchnia wynajmę Lwów, Sobieskiego 37 tel. 294-46. 13091

Do wynajęcia

mieszkanie 4-pokojowe komfort słoneczne Lwów, Ostrołęcka 6 boczna Listopada. 13101

3 pokoje

kuchnia, łazienka, spiżarka, do wynajęcia Lwów, Listopada 69 13104

2 pokoje

eleganckie umeblowane, słoneczne razem wolne, (pojedynczo) Lwów, Reja 5 m. 6. 13115

Pokoje umebl.

Bezpłatnie umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Pokoju umeblowanego

z przedpokojem i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuje starszy pan. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Spokojny lokator" B

Pokoje

kawalerskie do wynajęcia Lwów ulica Wałowa 11 dozorca wskaże 13121

Pokój

umeblowany Lwów, Pułaskiego 8 I piętro drzwi 3, oglądać od 2—4. 13125

Pokój

zaraz do wynajęcia Lwów, Lelewela 6 drzwi 4. 13127

Pokój

frontowy wynajmę, Lwów, Wronowska 15 II p. m. 6. 13128

Wyższy urzędnik

szuka 1—2 pokoi umeblowanych, komfort, śródmieście. Listy do Kurjera „W. W.". 13134

Pokój

ładnie umeblowany, duży frontowy od piętnastego Lwów, Piekarska 40 parter. 13082

Sapiehy 51 drzwi 7

komfortowe 2 pokoje wspólne dla panienki, przy samotnej osobie zaraz do wynajęcia. D

Pokój

komfortowy balkonowy umeblowany do wynajęcia Lwów, Nabielaka 23/6. 13089

2 umeblowane pokoje

z łazienką i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuję od 1 marca. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Cichy kacik". B

Pokoju

umeblowanego, komfortowego, poszukuje gentelman na stanowisku. Admin. „Kultura". 13093

Pani

poszukuje wspólnego pokoju przy bardzo inteligentnej pani. Listy do Kurjera dla „Przyjezdna". 13109

Pokój

umeblowany rządowcom, Lwów, Friedrichów 7 m. 6. 13102

Lokale

Sklep

przy placu Halickim — wymagający gruntownej rekonstrukcji do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Czynsz 84 zł." do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. 13028

Obszerny

lokal przemysłowy do wynajęcia Lwów, Janowska 31 Telefon 40-26 przedpołudniem. 13108

Lokalu

na cele przemysłowe poszukuje inżynier. Zgłoszenia z podaniem warunków do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Inżynier chemik". 13100

Poszuk. pracy

Technik

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, przez pół dnia, — jako korespondent, urzędnik manipulacyjny, rysownik, może udzielać również lekcji z zakresu gimn. mat.-przyrodn. Zgłoszenia do Administracji Kurjera, Lwów, Zimor. 10 pod „Zdolny technik" B

Absolwentka

seminarjalna poszukuje pracy, chętnie w roli sługi. Przemyśl, Post. rest. Marja W.

Krawczynie

i bieliźniarki poleca Katolickie Stowarz. Krawczyń im. św. Józefa Lwów, Sokoła 1 p. II tel. 97-33 po cenach zniżonych. 1112?

Gospodyni

inteligentna, wiek średni ze znajomością chowu drobiu, rogacizny i nierogacizny dobrze gotująca, długoletnia praktyka, bezwzględnie uczciwa poszukuje posady na plebanji lub we dworze, wymagania skromne Łask. listy W. S. 37 Brzuchowice obok Lwowa. 12994

Służąca

Polka, pracowita, czysta bezwzględnie uczciwa poszukuje pracy u Polaków od 1 kwietnia w miejscu, albo wyjedzie do Krakowa. Łaskawe zgłoszenia pod „N. B.". 13123

Dobrze

gotująca, pracowita, uczciwa, poszukuje posady na wyjazd. Zgłoszenia Administracja Kurjera Lwów, Zimor. 10 pod „Inteligentna". 13122

Dziewczyna

do wszystkiego, bardzo uczciwa zwinna, z długoletniemi świadectwami poszukuje posady. Wiadomość Lwów, Lenartowicza 9 m. 6. 13119

Elektromonter

wykwalifikowany, cztery lata praktyki zagranicą, poszukuje posady. Łask. oferty Kurjer Zimor. 10 pod „Kilowat". 13133

Młoda

przystojna asystentka (instrumenciarka) dentystyczna z praktyką na klinice stomatolog poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod „Skromne warunki" do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. 1307

Pszczelarz-gajowy

dozorca szuka pracy, warunki skromne. Wiadomość Korzeniewicz Zbara. 13081

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Poszukuje się

służącego w średnim wieku z b. dobremi poleceniami, Zgłoszenia między godz. 10—11 Lwów, Sobieszczyzny 6 Pieracka

Służąca

młoda, czysta, dobrze gotująca potrzebna zaraz. Sołtyńska Lwów Dwernickiego 7 m 3. 13095

Biuro Pracy

przy Izbie lekarskiej lwowskiej zawiadamia, że są do objęcia następujące wolne placówki lekarskie: 1. Lekarzy domowych w Ubezp. Społ. w Cudnie, Cieszynie, Krynicy, Morszynie, Chorzeli, Chełmie, Dęblinie, Krakowie, Grodnie i okolicy Sokółce, stomatologa w Gorlicach. 2. Lekarza miejskiego w Grzymałowie p. Skałat. 3. Lekarza okręgowego w Konjuchach p. Brzeżany. 4. Dyrektora szpitala w Drohobyczu. 5. Naczelnego lekarza Ubezp. Społ. w Stanisławowie. 6. Lekarza obwodowego w Ubezp. Społ. we Lwowie. 7. Lekarza w szpitalu psychjatrycznym 8. Lekarki w obozie harcerskim pod Zakopanem. 9. Wolna placówka w Narewce. 10. Dwa zastępstwa na prowincji. 11, Dyrektora szpitala pow. w Pinsku. 13097

Potrzebna

na wyjazd blisko Lwowa wykwalifikowana biuralistka, biegle pisząca na maszynie ze znajomością księgowości, chrześcijanka. Oferty z podaniem wieku i dotychczasowej pracy pod „Chrześcijanka" składać do Administracji Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. 13113

Poszukuję korepetytora

do ucznia 5-ej kl. gimn. (łacina i niemieckie) możliwie natychmiast za obiady. Zgłoszenia Kantor Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Korepetytor" 13116

Nauka

Od

15-go nowe kursa JĘZYKÓW. BUCHALTERJA, STENOGRAFJA MASZYNY. „Ecole Française". Lwów, Batorego 34. 13117



Nauczyciel

tańców dla osób z towarzystwa mistrz Wieczysty „RYTM" Lwów, Kopernika 16. Tanio lekcje solowe, Akademikom zniżki. 246

Uzdrowiska

Rozłucz

Pensjonat „Janina" przyjmuje rekonwalescentów i uzdrowieńców. Słoneczne pokoje z 4 razowem utrzymaniem opałem i usługą zł 4 dziennie. 11121

Morszyn

Pensjonat 18 pokoi katolikowi wydzierżawię. Listy Stary Sambor Skrytka pocztowa 1. 12992

Zguby

Zgubiono

książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U Lwów-powiat na nazwisko Jäger Rudolf 13126

Zgubiono

złoty zegarek z branseletką w sobotę 9. III. w przejściu przez ul. Dwernickiego, św. Zofji, na Sapińskiego. Uczciwy znalazca raczy się zgłosić ul. Dwernickiego 6, tel. 280-90, za wynagrodzeniem. D

Różne

Wózki dziecinne, łóżka

metalowe, tapczany poleca najtaniej



WOŁKOWYSKI Lwów, Kopernika 5

Tel. 295-97.

Próba ciast

od 13—18 bm. w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ, Lwów, Hetmańska 8 tel. 236-05. Dla każdej Pani, jako trzeciej przy stoliku podwieczorek bezpłatnie. 399

Urządzenia

oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Fryzjerka Gienia

znana ze swej artystycznej pracy i z firm pierwszorzędnych pracuje obecnie w Salonie Pana Kryniekiego. Lwów, Wiśniowieckich 3. Poleca się P. T Klijetkom. 13120

Spólnik

do parcelacji kilku majątków — warunki b. korzystne, duży zysk zapewniony, poszukiwany z gotówką 3—4.000 zł. Zgłoszenia w Administr. Lwów, Zimor. 10 „Pełna gwarancja". 13135



RUSZTA kubły na węgle poleca Fa Franciszek CHLADEK, Lwów, Rynek 45. 1996

Katar nosa i krtani

usuwa PARAMENTH Mikolasch wyrobu Apteki Mikolascha Lwów, Kopernika 1. 2119

Potrzebna

młoda zwinna służąca z dobremi świadectwami. Lwów, ul. Słowackiego 14 drzwi 4. 13094

Przedtem tel. 51-89 obecnie 83-37

Lwów, Blacharska 9 II p. drzwi 3. Najtaniej we Lwowie powielanie matryce, przepisuje (str. 20 gr. kopje 5 gr.) Po francusku i niemiecku. 1406



Przybory szkolne

zeszyty bloki rysunkowe najtaniej poleca Ant. JAMINSKI, Lwów, Szajnochy 2 tel. 78-76. 147

Domek

6-izbowy nowy parcela za rogatką Łyczakowską tanio sprzedam. Listy pod „Weranda". 13110

Legitymacyjne

nowego typu fotografje wykonuje Zakład Skórskiego Lwów, Kopernika 22. 12913

Akademik

bez środków utrzymania, zamożny, zwraca się do społeczeństwa polskiego z gorącą prośbą o pomoc materjalną na opłacenie opłat szkolnych. Łaskawe zgłoszenia Lwów, Zimor. 10 pod „Bez wyjścia" 12017

Mechaniczny

Zakład dla napraw wszelkich maszyn biurowych do pisania, rachowania itp. naprawy wykonuje szybko starannie i tanio. Nasączam taśmy do maszyn po 60 gr., wypożyczam maszyny do pisania, przyjmuję przepisywanie powielanie str. 20 gr. 100 szt. powielania 2·70 J. Michalski Lwów Fredry 7 tel. 207-43 parter. 13025

Płaszcze

kostjumy wykonuje elegancko Wrześniewski Lwów, Długosza 37 telefon 287-57. 13063

Czy wiecie? że...

Każde przetarte nakrycie stołowe na białym lub żółtym metalu jakoteż alpakowe zawiera miedź szkodliwą dla zdrowia. Należy je przeto dać do trwałego srebrzenia „Galwanoplaster" Lwów, Kopernika 14 naprzeciw Kina Kopernik. 13113

Pielęgnacja cery

w gabinecie kosmetycznym „Diana" jest najskuteczniejsza Lwów, Piekarska 6. 13132

Akwizytorów

ogłoszeniowych za prowizyjnem wynagrodzeniem przyjmie poważne wydawnictwo. Zgłoszenia pisemne wraz z podaniem warunków i adresu, Lwów, Poste - restante, dowód osobisty Pol. Lw. Nr. 5266/34/35.

Humor zagraniczny



— Zdaje się, że twemu ojcu się nie śpieszy z wypłaceniem mi posagu.

— Przecież spłaca go ratami.

— No tak, ale ja cię poślubiłem odrazu!

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1·—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI: Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarz dowodowy liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48 Odpow. red. Marjan Ostrowski